Pozdrawiamy robotnice i robotników przemysłu bawełnianego
w dniu wykonania rocznego planu produkcji!

Cena numeru **10** groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) PIĄTEK, 29 GRUDNIA 1950 ROKU 357

Wysiłkiem robotników, majstrów i inżynierów
PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY
wykonał plan roczny

W dniu wczorajszym dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego tow. Jóźwiak **przesłał na ręce ministra Przemysłu Lekkiego tow. Sławińskiego, depeszę następującej treści:**

W dniu 28 grudnia o godzinie 20-ej, przemysł bawełniany wykonał swój roczny plan produkcji w tkaninach gotowych. Plan wykonany został dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich pracowników przemysłu bawełnianego, dzięki ofiarnej pracy załóg fabrycznych i personelu technicznego.

Z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego otrzymaliśmy szereg dalszych szczegółów, dotyczących wykonania planu w przemyśle bawełnianym:

Przemysł bawełniany — wykonał państwowy plan ilościowy, plan produkcji tkanin gotowych na rok 1950 — pierwszy rok wielkiego Planu Sześcioletniego. Był to plan wyższy o 7 procent od planu produkcyjnego na rok 1949. Wykonanie planu przyniosło nam również podniesienie jakości produkowanych tkanin do wyznaczonego poziomu.

Do przedterminowej realizacji planu przyczyniły się załogi szeregu fabryk łódzkich — jak załoga **ZPB im. Armii Ludowej**, która walcząc bohatersko o wydajność produkcji **już w dniu 7 grudnia wykonała swe całoroczne zadania**, jak załoga **ZPB im. Dubois**, która, rozwijając wspaniale ruch wielowarsztatowy biła się zażarcie o każdy metr produkcji.

Niemałą zasługę w przedterminowym wykonaniu pierwszego roku naszej Sześciolatki położyły również **ZPB im. płk. Czesława Szymańskiego**, które wprowadziły **współzawodnictwo w zakresie pełnego wykonywania baz produkcyjnych** oraz **ZPB im. I Dywizji**, które dokonały przełomu w swej pracy, realizując z godnym podkreślenia zapałem swe plany.

ZPB im. 1 Maja, wzorcowe zakłady najwyższej jakości **im. Hanki Sawickiej, ZPB im. Wlady Bytomskiej, ZPB im. Harnama** również włożyły wielki wkład w dzieło przedterminowego wykonania pierwszego roku Planu, przy czym **ZPB im. Harnama — uruchamiając przed terminem dwie nowe tkalnie — zasłużyły się specjalnie w tym roku.**

Poza Łodzią — wymienić należy **ZPB w Andrychowie**, które już w dniu 20 bm. wykonały plan roczny w tkalni, a w wykończalni w dniu 21 grudnia.

ZPB w Pabianicach — z godną pochwały zaciętością **walczyły w ciągu całego roku o terminowe, punktualne wykonywanie planów tygodniowych i miesięcznych, nie odkładając swych wysiłków do końcowego zrywu.**

Nie można pominąć również **ZPW w Zduńskiej Woli.** Zakłady te mimo trudnych warunków — wywiązały się ze swej pracy przed terminem.

Wkraczamy obecnie — oświadczono nam w dyrekcji CZPB — **w drugi rok Planu 6-letniego.** Nauczeni doświadczeniem kończącego się roku — zmienimy nasz system pracy, system walki o plan całoroczny. **Wzorem ZPB w Pabianicach będziemy walczyć przez cały rok, walczyć zacięcie o punktualne wykonywanie planów tygodniowych i miesięcznych. W ten sposób drugi rok Planu 6-letniego wykonamy na pewno w krótszym terminie. Jest to kwestią honoru włókniarzy polskich.**

Wielkie zwycięstwo

Przemysł bawełniany wykonał roczny plan produkcji. O 3 dni wcześniej niż wskazuje kalendarz, zakończył się dla wielotysięcznej rzeszy robotników fabryk bawełnianych — rok 1950. Z drukarń, składaczek, pras, zeszły ostatnie, przewidziane na rok bieżący metry gotowych już, wykończonych tkanin. Z Łodzi, Andrychowa, Bielawy, Ozorkowa, Zduńskiej Woli, napłynęły radosne meldunki: pierwszy etap sześciolatki zrealizowany. Z poszczególnych cyfr, z wysiłku robotników, majstrów, techników, urosła wieść, która obiega dziś całą Polskę, donosząc dumnie, że przemysł bawełniany, który stanowi rdzeń przemysłu włókienniczego, wykonał całkowicie i przed terminem swoje zadania.

Wiemy, że sukces ten nie przyszedł łatwo. Wiemy, że rodził się wśród wielu trudności i przeszkód, że wykuwał się z wysiłkiem na każdej maszynie przędzalniczej, każdym krośnie. Były niedociągnięcia w planowaniu i niedostateczna praca aparatu technicznego i postoje hamujące produkcję i zbyt mała jeszcze wydajność. Były w niektórych zakładach okresy załamywania się planów miesięcznych. Lecz robotnicy twardo wzięli się za bary z wszystkim co stało im na drodze. Zawzięli się i uparcie dążyli do celu. Na V Plenum tow. Minc powiedział: „Trzeba powiedzieć z całą jasnością i twardością, że wykonanie Planu 6-letniego stawiać nas będzie wobec konieczności przełamania szeregu poważnych trudności, większych, bardziej skomplikowanych i złożonych niż te, z którymi mieliśmy do czynienia w okresie wykonywania Planu 3-letniego". I przełamywali je bojowo — prządki i tkacze, starsi, wykwalifikowani fachowcy i młodzież z zapałem zdobywająca nowy zawód. Walczyli o lepszą jakość, większą wydajność, sprawniejszą organizację pracy. W toku tej walki powstało i utrwaliło się współzawodnictwo o tytuł zespołu najwyższej jakości i największej wydajności, narodziły się zespoły kolektywnej pracy, zespoły „czutkichowców", młodzieżowe brygady pokojowe. Rozkołysał się wspaniale ruch wielowarsztatowy — który potężnie przyczynił się do przedterminowego wykonania planu w bawełnie. Szeroko rozniosła się po wszystkich zakładach inicjatywa tkaczy z ZPB im. Szymańskiego. Każdy zryw robotników przemysłu bawełnianego, każda nowa forma współzawodnictwa, każde zobowiązanie produkcyjne podejmowane indywidualnie czy zespołowo, pchało naprzód wykonanie rocznego planu, przybliżało dzień zwycięstwa.

Jak iskra elektryczna podziałał na „bawełniarzy" budujący przykład załogi ZPB im. Armii Ludowej, która pierwsza zrealizowała swe roczne zadanie. Fakt, że tam, w Rudzie Pabianickiej, na wszystkich oddziałach zameldowano o wykonaniu planów, dał bodźca wszystkim, rozsianym po całym kraju zakładom bawełnianym. Znany jest nam entuzjazm, z jakim pracowali robotnicy podczas tych ostatnich, decydujących dni. Znany jest zapał, z jakim wszyscy — instruktorzy i przedstawiciele personelu technicznego stanęli przy warsztatach, byleby tylko przyspieszyć wykonanie planu. Planu — który jest przedmiotem honoru i dumy załogi fabrycznej.

Za zakładami im. Armii Ludowej wysunęły się ZPB w Andrychowie, systematycznie podnosząc wydajność i jakość swej pracy. ZPB w Pabianicach, najrównomierniej realizujące swe plany miesięczne na wszystkich odcinkach, ZPB im. 1 Maja, wykazujące wysoką jakość przędzy, ZPB im. Dubois, rozwijające szeroko wielowarsztatowość na 32 krosnach, Zakłady w Zduńskiej Woli znane z wysokiej kultury organizacyjnej, ZPB im. Wlady Bytomskiej, które osiągają w tkalni najwyższą w Polsce wydajność. W ogniu walki o plan wysunęły się w pięknym wyścigu z czasem — ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Harnama, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Hanki Sawickiej. Trudno wymieniać nazwiska zasłużonych robotnic i robotników, bo trzeba by tutaj ich przytoczyć wiele — prządek, tkaczek, majstrów, salowych, kierowników, dyrektorów, którzy najofiarniej, najzagorzalej bili się o wykonanie planu. Tkacze — Trawińska, Mendel, Murzyńska z ZPB im. Stalina, majster Kuźma z tychże zakładów, prządki — Włodarczykowa, Karpińska z ZPB im. 1 Maja, brygada ZMP-ówki Sznycer z ZPB im. Dzierżyńskiego, dyrektor Kamiński z Zakładów w Pabianicach — to tylko jednostki z tej licznej rzeszy bohaterów i wykonawców planu w przemyśle bawełnianym.

Rok 1950 zakończył się już zwycięsko dla bawełnianego przemysłu. Lecz sukces ten nie pozwala spocząć na laurach. „Socjalizm — mówił tow. Stalin — może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury". Z nowym zapałem, wzbogaceni w doświadczenia mijającego już roku, robotnicy przemysłu bawełnianego przystąpili od razu do realizacji zadań drugiego etapu Planu 6-letniego, do dalszego rozwijania naszych sił wytwórczych.

PRZODUJĄCY ROBOTNICY FABRYK BAWEŁNIANYCH, WŁÓKNIARZE CZERWONEJ ŁODZI, WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO I ŚLĄSKA!

NAPRZÓD OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA, NAPRZÓD, DO DALSZEJ WALKI O JESZCZE SZYBSZE, JESZCZE CHLUBNIEJSZE WYKONANIE PLANU W NADCHODZĄCYM ROKU 1951!

Dla dzieci bohaterów Korei
Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Polski Komitet Obrońców Pokoju opublikował apel do społeczeństwa, wzywający do zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Apel stwierdza:

Już ponad pół roku trwa niezłomna i zwycięska walka bohaterskiego narodu koreańskiego przeciw amerykańskim napastnikom, niosącym śmierć setkom tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, pożogę i zniszczenie domostwom, szkołom, szpitalom, przeciw napastnikom, grzebiącym w zgliszczach i ruinach wielowiekowy dorobek miłującego wolność i pokój narodu koreańskiego.

Niesprowokowana napaść imperialistów amerykańskich na Koreę zmobilizowała siły obrońców pokoju na całym świecie. Narody świata potępiły ją, stwierdzając w orędziu II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie: **„Wszyscy uczciwi ludzie, niezależnie od swych poglądów politycznych, uważają masową zagładę cywilnej ludności Korei za zbrodnię przeciw ludzkości".**

Naród polski niejednokrotnie już dawał wyraz swojej solidarności i głębokiej sympatii dla bohatersko walczącego o swą wolność narodu koreańskiego. Na niezliczonych zebraniach, masówkach i wiecach, odbywających się w całym kraju w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, społeczeństwo polskie manifestując uczucia braterskiej solidarności z niezłomnym narodem koreańskim, wyraziło swoje pragnienie przyjścia z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji, a zwłaszcza — dzieciom koreańskim.

Aby przyjść z pomocą milionom dzieci koreańskich, ofiarom agresji amerykańskiej, znajdującym się często bez chleba i dachu nad głową **— Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich komitetów, aktywistów i agitatorów ruchu pokoju oraz do całego narodu polskiego z apelem o czynny udział w zbiórce podarków dla dzieci koreańskich.**

Każda matka w Polsce pamięta straszliwy los dzieci polskich podczas wojny i okupacji hitlerowskiej, każda matka-Polka przyjdzie z pomocą dzieciom koreańskim.

Każdy Polak i Polka, cała młodzież przyczynią się swoją pomocą do ulżenia cierpieniom naszych koreańskich sióstr i braci.

Jesteśmy przekonani, że zainicjowana przez PKOP akcja zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich zostanie podjęta z entuzjazmem przez wszystkie organizacje społeczne. Dotrze ona na pewno do wszystkich polskich serc i w praktycznym wyniku pozwoli otrzeć niejedną łzę, uchroni od głodu i zimna niejedną sierotę.

Pomoc dla walczącego narodu koreańskiego — to nasz wkład w walkę światowego obozu pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Siły pokoju na świecie rosną i potężnieją.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
Komitet Wykonawczy

Nowy wspaniały dokument epoki stalinowskiej
Uchwała Rady Ministrów ZSRR
o budowie kanału żeglugowego Wołga-Don
i nawodnieniu terenów w obwodach rostowskim i stalingradzkim

MOSKWA — Jeszcze przed wojną rozpoczęto w ZSRR budowę wołżańsko - dońskiego kanału żeglugowego. Połączenie Wołgi z Donem miało zakończyć ogromne prace dokonane w okresie władzy radzieckiej w dziedzinie rekonstrukcji i budowy szlaków żeglugowych łączących **Morze Białe, Morze Bałtyckie i Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim i Morzem Czarnym** i stworzenia tranzytowego szlaku wodnego dla przewozu masowych ładunków.

Wojna przerwała rozpoczęte budownictwo.

Ze względu na ogromne znaczenie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego dla gospodarki narodowej rozpoczęto przed trzema laty ponownie prace nad budową kanału.

Kanał ten pozwoli na szerokie zastosowanie systemu zraszania i nawadniania półpustynnych i nawiedzanych przez posuchę obszarów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego.

Rząd radziecki uznał, że budowa kanału nie jest zadaniem lokalnym, lecz ogólnozwiązkowym, gdyż umożliwi to POŁĄCZENIE WSZYSTKICH MÓRZ EUROPEJSKIEJ CZĘŚCI ZSRR W JEDNOLITY SYSTEM WODNO - TRANSPORTOWY.

W celu przyśpieszenia oddania do eksploatacji wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego i rozwinięcia prac irygacyjnych oraz biorąc pod uwagę pomyślny rozwój prac budowlanych i doskonałe wyposażenie „Wołgodonstroja" w potężne kopaczki, maszyny budowlane i środki transportowe, pozwalające na całkowite zmechanizowanie prac ziemnych i betoniarskich — **Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o 2 lata ustalony wcześniej termin zbudowania wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego i zakończyć w roku 1951 budowę tego kanału.**

Kanał połączy Wołgę z Donem w rejonie od Stalingradu do miasta Kałacz nad Donem. Długość jego wyniesie — 101 km. Na kanale znajdować się będzie 13 śluz, 3 zapory wodne, stacje pomp, przystanie, mosty i inne urządzenia.

Rada Ministrów ZSRR postanawia zakończyć w roku 1951 budowę węzła wodnego nad Donem w rejonie stanicy Cimlianskaja wraz ze zbiornikiem wodnym o pojemności 12,6 miliarda m sześć. Ponadto przy zaporze cimlańskiego węzła wodnego zbudowana zostanie i oddana do użytku w roku 1952 elektrownia wodna o mocy 160.000 kw., która zaopatrywać będzie w tani prąd nawadniane tereny rolnicze oraz przemysł.

Ponadto w latach 1951 — 1956 zrealizowane zostanie budownictwo systemów nawadniających dla zraszania 750.000 ha i nawodnienia 2.000.000 ha na bazie zasobów wodnych Donu. Tereny te wykorzystane będą przede wszystkim pod uprawę PSZENICY i BAWEŁNY.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwa: Rolnictwa, Uprawy Bawełny i Ministerstwo Sowchozów, aby w roku 1952 powierzchnia zraszana wynosiła już 100.000 ha, a nawadniana również 100.000 ha. W latach następnych, do roku 1956, cała objęta planem powierzchnia będzie zraszana i nawadniana.

Ministerstwa te zobowiązane są do jak najszerszego wykorzystania energii elektrycznej w rolnictwie, w szczególności w orce, do prowadzenia prac rolnych przy pomocy traktorów elektrycznych oraz do stosowania energii elektrycznej dla mechanizacji prac wymagających dużego wysiłku fizycznego, m. in., w hodowli bydła oraz w innych gałęziach gospodarki kołchozowej i sowchozowej.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje przedsiębiorstwo **„Hydroprojekt"** do przeprowadzenia badań i opracowania projektów związanych ze wspomnianym wyżej budownictwem, a przedsiębiorstwo **„Wołgodonstroj"** do budowy Głównego Kanału Dońskiego i wszystkich kanałów pobocznych, jak również do budowy całego systemu śluz, zapór wodnych, stacji pomp, itd. Rada Ministrów poleciła Ministerstwu Leśnictwa ZSRR, Ministerstwu Rolnictwa i Ministerstwu Sowchozów, aby **jednocześnie z budową kanałów zraszających i nawadniających, przeprowadziły sadzenie ochronnych pasów leśnych.**

Uchwała Biura Organizacyjnego KC
w sprawie pracy grup partyjnych
— patrz str. 3

Uchwała VI plenum CRZZ
Dalsze polepszenie warunków bytu włókniarzy
— naczelnym zadaniem organizacji związkowych

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy VI plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm. przedyskutowali referat przewodniczącego Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego—Krzywańskiego o pracy tego związku w dziedzinie socjalno-bytowej, po czym podjęli rezolucję wytyczającą działalność całego ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom wszechstronnej opieki socjalnej nad związkowcami zatrudnionymi w zakładach pracy całego kraju.

We wstępie uchwały VI plenum CRZZ stwierdza, że dzięki polityce partii i trosce rządu nieustannie polepsza się byt mas pracujących.

VI plenum CRZZ uznając, że jednym z ważniejszych zadań organizacji związkowych i administracji gospodarczej PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO jest dalsze polepszanie socjalnych i bytowych warunków robotników i pracowników, postanawia:

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do niezwłocznego usunięcia istniejących braków i niedociągnięć w zakresie urządzeń socjalnych i ubezpieczeń społecznych,

zobowiązać organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia wszelkich możliwych środków w celu **usprawnienia działalności stołówek**, a mianowicie: poprawy jakości wydawanych posiłków, podniesienia stanu higieny w pomieszczeniach zbiorowego żywienia, usprawnienia obsługi oraz kontroli kalkulacji cen,

zainteresować organizacje związkowe **należytym wykorzystywaniem Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej,** budownictwem i remontem mieszkań robotniczych oraz przydziałem mieszkań dla robotników, popierać rozwój pracowniczych ogródków działkowych, które stanowią poważne źródło poprawy materialnego bytu robotników,

otoczyć opieką rodziny wielodzietne, młodocianych robotników i kobiety pracujące, a **szczególnie kobiety ciężarne**, którym należy ułatwić uzyskiwanie należnych im świadczeń (wyprawki niemowlęce, kartki mleczne),

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do systematycznej i planowej **kontroli urządzeń socjalnych** — ze szczególnym zwróceniem uwagi na realne opracowywanie i pełne wykorzystywanie budżetów socjalnych, na właściwe kwalifikowanie dzieci do korzystania ze żłobków, przedszkoli, kolonii letnich,

dopilnować prawidłowej i terminowej wypłaty świadczeń **ubezpieczeniowych**, kontrolować prawidłowość wydawania zwolnień lekarskich, analizować każdą listę wypłat z tytułu świadczeń ubezpieczeniowych,

dopilnować, aby rady zakładowe wysunęły na czoło swych codziennych zadań sprawę **opieki nad zdrowiem robotników i pracowników.** Rady zakładowe powinny uaktywnić komisje socjalno-ubezpieczeniowe i bytowo-mieszkaniowe,

należy otoczyć opieką robotników i pracowników w czasie ich choroby. W tym celu delegaci socjalno-ubezpieczeniowi winni odwiedzać członków swej grupy przebywających w szpitalu lub w domu dla stworzenia im odpowiednich warunków higienicznych leczenia,

zobowiązać organizacje związkowe do **usprawnienia działalności pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych** przez stałą kontrolę bieżącej rachunkowości, przez tępienie bezdusznego, biurokratycznego załatwiania wniosków o pożyczki i zapomogi,

zobowiązać rady zakładowe do aktywnego udziału komisji socjalno-ubezpieczeniowych w przyznawaniu skierowań **do domów wczasowych i na leczenie ambulatoryjne w ramach wczasów.** Interesować się tym, jak czują się robotnicy w domach wczasowych.

Należy niezwłocznie wprowadzić w życie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

Plenum zobowiązuje zarządy główne, zarządy oddziałów i rady zakładowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do **systematycznego omawiania zagadnień bytowo-socjalnych** na ogólnych zebraniach. Na zebraniach tych kierownicy przedsiębiorstw i przewodniczący rad zakładowych powinni składać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w tej dziedzinie.

Należy również rozszerzyć i pogłębić **szkolenie ideologiczne i fachowe** aktywu socjalnego.

Plenum podkreśla, że uchwała ta, która dotyczy Związku Zawodowego Włókniarzy, obowiązuje w równej mierze wszystkie organizacje związkowe.

Ludność Łodzi wyraża wdzięczność Rządowi

za troskę o poprawę stanu sanitarnego miasta

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Wczorajsza sesja Rady Narodowej zakończyła się w późnych godzinach wieczornych. Omawiane bowiem były sprawy żywotne dla naszego miasta: poprawa urządzeń sanitarnych w związku z uchwałą Prezydium Rządu oraz plany gospodarcze na rok 1951, zmierzające do dalszego polepszenia warunków bytu klasy robotniczej.

Obrady zagaił przewodniczący Prezydium Rady — tow. Marian Minor. Na przewodniczącego sesji wybrano tow. Tagowskiego, a na sekretarza — ob. Aletową. Radni uchwalili szereg zmian w składzie personalnym Rady Narodowej, dokonali uzupełnienia oraz zmian personalnych niektórych komisji oraz dokonali wyboru ławników do Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi. Następnie złożono szereg interpelacji pod adresem Rady. Na interpelacje te udzielił odpowiedzi przewodniczący Rady Narodowej tow. Minor.

Kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej **dr. Cholewius omawiał szczegółowo zagadnienia służby sanitarnej w naszym mieście. Zwrócił on uwagę na nieodpowiednią do tej pory organizację służby sanitarnej,** co ujawniło się zwłaszcza w czasie epidemii panującej w Łodzi jesienią br. Dzięki ogromnemu wysiłkowi lekarzy, dozorów sanitarnych i całego społeczeństwa udało się szybko epidemię zlikwidować. Wyciągnięto także odpowiednie wnioski, **zmierzające w kierunku zmiany dotychczasowej organizacji dozorów sanitarnych. W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego stworzono służbę sanitarno - epidemiologiczną, która w przyszłości zapobiegnie wybuchom epidemii.** Na czele służby sanitarnej stanie oddział sanitarno - epidemiologiczny przy Prezydium Rady Narodowej, organizowany wespół z **Państwowym Zakładem Higieny.** Powiększono liczbę lekarzy i personelu sanitarnego, rozwinięto kształcenie kadr kontrolerów sanitarnych.

O tych samych zagadnieniach mówił **przewodniczący komisji zdrowia dr. Poznański.**

W dyskusji m. in. głos zabrał Rektor Akademii Medycznej prof. dr. Paluch, zwracając szczególną uwagę na konieczność udziału całego **społeczeństwa naszego miasta w realizacji uchwały Rządu.**

— W imieniu swoim i pozostałych pracowników Akademii Medycznej — oświadczył prof. dr. Paluch — **przyrzekam dołożyć wszelkich starań, by pomóc w realizacji tej doniosłej uchwały Rządu.**

Przemówienie Przewodniczącego RN tow. Minora

Głos zabiera następnie tow. Minor.

— Ustawa o Planie Sześcioletnim — mówił on — **nakreśliła przed nami zadanie budowy rurociągu Pilica — Łódź. Ostatnia uchwała Prezydium Rządu skraca termin budowy rurociągu o 1 rok.** Fakt ten zobowiązuje nas do zwiększenia tempa pracy. **Wstępny projekt budowy i dokumentacji technicznej ukończymy na dzień 1 maja 1951 r., a całkowita dokumentacja opracowana zostanie do końca przyszłego roku.** Nie oznacza to jednak, by realizacja tego wielkiego przedsięwzięcia nie była prowadzona w ciągu roku 1951. **Nasze przedsiębiorstwa, nasi technicy i inżynierowie włożyli dotychczas niemało pracy w to dzieło. Wyczerpaliśmy w 100 procentach sumy przeznaczone na budowę rurociągu w tym roku.**

W tym roku zbudowaliśmy już 10 km sieci wodociągowej, w roku przyszłym zbudujemy 13.860 metrów bieżących. Prezydium Rady Narodowej wraz z całym społeczeństwem Łodzi będzie plany te realizować intensywnie. Sprawą tą już żyją nasze zakłady pracy, komitety domowe. **W roku przyszłym uczynimy z Łodzi wzorowe, przodujące w dziedzinie czystości, miasto.**

Pierwszoplanowa realizacja uchwały Rządu obejmie budowę kolektora na Bałutach, 12 studni głębinowych tam, gdzie nie sięga sieć, oraz 3 pomp — już w pierwszych tygodniach 1951 r. Program Partii i Rządu zmieni oblicze Łodzi.

Równocześnie jednak wszystkie gałęzie przemysłu w naszym mieście zobowiązane są do urządzenia własnych ujęć wody w roku przyszłym. Z całą stanowczością tępić będziemy marnotrawstwo w dziedzinie zużycia wody — **aby jak największej ilości mieszkań robotniczych zapewnić dopływ wody.**

— Jeżeli potrafimy zmobilizować szerokie masy mieszkańców dla realizacji uchwały Rządu, wykonamy szerzej i szybciej nasze zadania — zakończył wśród oklasków tow. Minor.

Gorącymi oklaskami **przyjęli radni uchwałę, zobowiązującą Prezydium Rady do organizacji stacji epidemiologicznej w naszym mieście, powiększenia sum przeznaczonych na jej budowę, przydzielenia odpowiednich lokali na pomieszczenia dla dozorów sanitarnych, systematycznego szkolenia kadr sanitarnych.**

Na wniosek sekretarza KŁ PZPR tow. Kulińskiego podjęto uchwałę w której Rada Narodowa wyraża w imieniu mas pracujących Łodzi głęboką wdzięczność Prezydentowi RP — towarzyszowi Bierutowi — za okazane przezeń naszemu miastu wielkie osobiste zainteresowanie, wyrażające się w pomocy dla jak najszybszej likwidacji zaniedbań, które pozostawiła w spadku gospodarka kapitalistyczna.

— Pomoc ta — czytamy w uchwale — jest widocznym świadectwem troski KC PZPR i naszego Rządu o stworzenie łódzkiej klasie robotniczej warunków bytu, godnych ludzi pracy. Uchwały Prezydium Rządu zmobilizują masy pracujące do zwielokrotnienia wysiłków dla realizacji tych historycznych zadań, jakie na drodze budowy podstaw socjalizmu postawił przed polską klasą robotniczą, przed narodem polskim **wierny uczeń Stalina, przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP — towarzysz Bolesław Bierut.**

W dalszym ciągu obrad omawiane były sprawy walki z analfabetyzmem oraz plany gospodarcze Łodzi na rok 1951. Do spraw tych powrócimy w najbliższych dniach.

RAYMONDE DIEN NA WOLNOŚCI



Wczoraj, po Paryżu rozeszła się lotem błyskawicy radosna wieść: **młoda bohaterka francuska, która 10 miesięcy temu rzuciła się na szyny przed pędzącym pociągiem z czołgami, aby przeszkodzić wysłaniu broni do Vietnamu, za co sąd francuski skazał ją na rok więzienia — została przedterminowo zwolniona.** Nastąpiło to w wyniku wytrwałej walki, prowadzonej w ciągu długich miesięcy przez francuskich bojowników o pokój o zwolnienie Raymonde Dien.

PLANY ROCZNE

wykonane przed terminem

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonało w dniu 31 października br. finansowy plan roczny. Plan rzeczowy wykonany został w dniu 21 grudnia.

ZPB IM. KOCZASKIEGO

Załoga ZPB im. Koczaskiego w dniu 21 grudnia wykonała swój roczny plan państwowy.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

Fabryka Cukrów i Czekolady Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego w Łodzi wykonała swój roczny plan produkcji oraz zobowiązaniowy.

ZPB IM. DUBOIS

Przędzalnia I i II oddziału ZPB im. Dubois wykonała w dniu 28 grudnia roczny plan państwowy i zobowiązaniowy.

Jedność polityczna wyborców w radzieckich republikach nadbałtyckich

MOSKWA (PAP) — Wyniki wyborów do rad terenowych w republikach nadbałtyckich — Estońskiej, Łotewskiej i Litewskiej, które odbyły się niedawno, świadczą dobitnie o jednomyślności wyborców, którzy głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Tak np. w **Łotewskiej SRR** w wyborach do rad miejskich wzięło udział 99.90 proc. ogółu wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,88 proc. W wyborach do rad wiejskich wzięło udział 99,89 proc., z tej liczby na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,78 proc.

Ogółem w Republice do rad terenowych zostało wybranych 17.383 deputowanych, spośród których **37,2 proc. stanowią kobiety, 31,2 proc. członkowie i kandydaci WKP(b), a bezpartyjni — 68,8 proc.**

W **Litewskiej Republice** w wyborach do rad wiejskich wzięło udział 99,85 proc. ogółu wyborców, z tej liczby 99,66 proc. oddało swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Ogółem do rad terenowych Republiki wybranych zostało 32.017 deputowanych, w tym 29,1 proc. kobiet, 16,4 proc. członków i kandydatów WKP(b), oraz 83,6 proc. bezpartyjnych.

W **Republice Estońskiej** w wyborach do rad rejonowych wzięło udział 99,76 proc. ogółu wyborców, z tej liczby 99,64 proc. oddało swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Na marginesie

Przykład idzie z góry

Wśród 96 senatorów, reprezentujących 48 stanów USA, najbliższym — że się tak wyrazimy — „duchowo" nieboszczykowi Forrestalowi jest senator Mac Carthy, niezmordowany tropiciel „czerwonego niebezpieczeństwa". Dość powiedzieć, że Mac Carthy nawet Achesona i jego najbliższych współpracowników oskarżył publicznie o... „sympatie komunistyczne".

Ostatnio, furror sen. Mac Carthy'ego zwrócił się m. in. przeciwko znanemu z pogoni za „sensacjami", reakcyjnemu dziennikarzowi amerykańskiemu — Pearsonowi, który zakwalifikowany został przez szanownego senatora, jako „agent międzynarodowego komunizmu, wyrządzający olbrzymie szkody interesom USA."

Jak się wkrótce okazało, atak Mac Carthy'ego spowodowany został chęcią zemsty osobistej, ponieważ na parę dni przedtem pomiędzy senatorem a dziennikarzem doszło do rękoczynów w pewnym nocnym klubie waszyngtońskim.

Pomówiony o „komunizm" Pearson nie pozostał dłużny w odpowiedzi i oświadczył wszem i wobec, że Mac Carthy jest „szczęśliwym w swej ignorancji nieukiem i błaznem".

Tak oto zakończyła się „wymiana poglądów" pomiędzy dwoma wybitnymi przedstawicielami waszyngtońskiego świata politycznego. Amerykańskie metody dyskusji wyglądają na pierwszy rzut oka dość... oryginalnie. Nie można im się jednak zbytnio dziwić, skoro sam p. Truman, głowa państwa i najjaśniej świecąca „gwiazda" na firmamencie tego amerykańskiego świata, używa — jak to pisaliśmy niedawno — w korespondencji prywatnej słów i zwrotów, których „nie powstydziłby się"' (a może by się i powstydził?...) gangster z najciemniejszego zaułka. Wiadomo, że przykład idzie z góry!

B. D.

30-lecie KP Francji

Lud Paryża manifestuje na cześć swej Partii

GENEWA (PAP). W związku z 30 rocznicą Francuskiej Partii Komunistycznej, przypadającą na dzień 29 grudnia 1950 r., odbyła się w środę wieczorem — jak donoszą z Paryża — potężna manifestacja, w której wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Uczestnicy manifestacji zgromadzili się w Welodromie Zimowym, udekorowanym czerwonymi flagami i sztandarami o francuskich barwach narodowych. Na czerwonym tle widniały wielkie portrety **Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i hasła,** wyrażające niezłomną wiarę w zwycięstwo **socjalizmu pod sztandarem tych wielkich wodzów proletariatu światowego.**

Nad stołem prezydialnym umieszczono **ogromne płótno z gołębiem pokoju, namalowanym przez Picasso.**

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: członkowie KC i Biura Politycznego KPF oraz przedstawiciele bratnich partii z zagranicy.

Wśród burzliwych oklasków **Marcel Cachin** odczytał pismo z pozdrowieniami do **Maurice Thoreza.** Następnie **Lecoeur** powitał gości zagranicznych i odczytał depesze nadesłane z okazji 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej.

Z kolei zabrał głos **Marcel Cachin.** Wspomniał on o chlubnej historii Francuskiej Partii Komunistycznej, podkreślił, że jej natchnieniem była **Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa,** stwierdził, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, gdy imperialiści nawołują do nowej krucjaty antykomunistycznej, przed Francuską Partią Komunistyczną stoją niezwykle doniosłe zadania.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie **Jacques Duclos,** powitany gorąco przez zebranych.

Duclos podziękował serdecznie wszystkim bratnim partiom za nadesłane pozdrowienia i za przybycie licznych delegacji. Wzruszyły nas szczególnie — powiedział Duclos — pozdrowienia partii, która jest naszym wzorem i przykładem — **Wielkiej Partii, która zmieniła bieg historii świata — WKP(b), partii Lenina i Stalina.**

Mówca omówił następnie historię Francuskiej Partii Komunistycznej od chwili powstania, przypomniał **bohaterską postawę komunistów francuskich podczas ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej. 75 tys. komunistów poległo w walce z faszyzmem hitlerowskim i KPF uzyskała chlubne miano „partii rozstrzelanych".**

Jacques Duclos potępił następnie ostro agresję imperialistów w Korei, zbrodniczą wojnę kolonialną w Vietnamie i przeszedł z kolei do omówienia agresywnych przygotowań obozu imperialistycznego przeciwko ZSRR i demokracjom ludowym, przygotowań, które znalazły wyraz w pakcie atlantyckim i w dążeniach do odbudowy Wehrmachtu.

W obliczu zbrodniczych prowokacji podżegaczy wojennych — oświadczył Jacques Duclos — powtarzamy i zawsze powtarzać będziemy za Maurice Thorezem: **„Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu".**

Zebrani, powstawszy z miejsc, powitali te słowa żywiołową owacją.

W końcowej części swego przemówienia Jacques Duclos wzywał do jedności akcji z robotnikami socjalistycznymi w walce o pokój i apelował do wszystkich uczciwych Francuzów, by dążyli wspólnie do utworzenia takiego rządu, który by prowadził politykę prawdziwie francuską. Rząd taki powinien walczyć o bezwzględny zakaz broni atomowej i wszystkich innych broni masowej zagłady, o wycofanie wojsk cudzoziemskich z Korei, o repatriację korpusu ekspedycyjnego z Indochin i o zawarcie pokoju z rządem Ho Chi Minha, o zakaz zbrojeń niemieckich, o ścisłe przestrzeganie układu poczdamskiego i traktatu francusko-radzieckiego, gwarantującego bezpieczeństwo Francji, o przyjęcie Chin Ludowych do ONZ.

Taką politykę może prowadzić jedynie rząd, jednoczący wszystkie siły patriotyczne i demokratyczne, rząd, który wyrażałby wolę całego narodu, pragnącego żyć w wolności i niepodległości.

W walce o triumf komunizmu

Kanał żeglugowy Wołga - Don

Komentując opublikowaną w dniu 28 grudnia 1950 r. uchwałę Rady Ministrów ZSRR **„O budowie kanału żeglugowego Wołga - Don** i nawodnieniu gruntów w obwodzie rostowskim i stalingradzkim", **„PRAWDA"** pisze w artykule wstępnym:

— Historyczna ta uchwała jest nowym, wspaniałym dokumentem epoki stalinowskiej, dokumentem ilustrującym wielkie czyny narodu radzieckiego w walce *o triumf komunizmu.*

Kanał żeglugowy Wołga - Don — to potężna budowa naszej epoki. Zbudowanie tego kanału żeglugowego oraz sieci kanałów nawadniających odegra wydatną rolę w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej i przeobrażenia przyrody rozległych obszarów.

Kołchozy i sowchozy będą mogły stosować szeroko energię elektryczną przy orce i innych robotach polnych, zastosować ją dla wszechstronnej mechanizacji procesów pracochłonnych w dziedzinie hodowli bydła i w innych gałęziach produkcji rolniczej.

Uchwała Rządu Radzieckiego stanowi nowy, dobitny wyraz siły Państwa Radzieckiego, jego pokojowej polityki. Kroczyć naprzód drogą pokoju i postępu, wprzęgać do służby dla człowieka nieujarzmione jeszcze siły przyrody, budować dla dobra ojczyzny, dla dobra i szczęścia narodu — oto prawo rozwoju socjalistycznego *społeczeństwa.*

Ustrój radziecki — przodujący *ustrój społeczny — odkrył w narodzie niewyczerpane źródło talentów,* zmobilizował wielomilionowe masy pracujące do historycznej twórczości.

„... nasz ustrój, ustrój radziecki — uczy towarzysz Stalin — daje nam takie możliwości szybkiego marszu naprzód, o których nie śmie marzyć ani jeden kraj burżuazyjny".

Naród radziecki powita niewątpliwie z olbrzymią radością historyczną uchwałę Rządu Radzieckiego o budowie kanału żeglugowego Wołga - Don i nawodnieniu gruntów w obwodach rostowskim i stalingradzkim, upatrując w niej nowy przejaw stalinowskiej troski o rozkwit naszej ojczyzny, o dobro narodu, budującego komunizm.

Potworne zbrodnie żołdaków Mac Arthura

700 tys. mieszkańców Seulu skazanych na wymarznięcie

GENEWA (PAP). — Prasa paryska donosi **o nowej zbrodni interwentów amerykańskich w Korei. Na rozkaz Mac Arthura setki tysiecy mieszkańców Seulu wypędzono z domów i pod konwojem żołnierzy amerykańskich i lisynmanowców odprawiono na południe Korei.**

700 tysięcy Koreańczyków, którym Li Syn Man nakazał opuścić Seul — pisze dziennik „Liberation" **— powoli posuwa się na południe. Wypędzeni mieszkańcy Seulu są w tragicznej sytuacji. Wskutek silnych mrozów wielu z nich zmarło w drodze.**

ŻOŁNIERZE LISYNMANOWSCY PRZECHODZĄ NA STRONĘ WOJSK LUDOWYCH

PEKIN (PAP). Jak donosi z Korei Północnej specjalny korespondent agencji Nowych Chin, żołnierze armii lisynmanowskiej przechodzą coraz liczniej na stronę koreańskiej armii ludowej, by walczyć przeciwko napastnikom amerykańskim. Żołnierze ci oświadczają, że zostali wcieleni przymusowo do szeregów wojsk Mac Arthura i że pragną wraz z żołnierzami armii ludowej i ochotnikami chińskimi walczyć o wyzwolenie całej Korei i o zjednoczenie ojczyzny.

W 1938 r. — 8 dolarów, w r. b. — 307 dolarów na głowę

Klasa robotnicza USA płaci

za awanturniczy plan zbrojeń Trumana

MOSKWA (PAP). — Dziennik „TRUD" publikuje artykuł pt. **„Co wróży klasie robotniczej USA" „stan pogotowia"?.**

Autor, komentując wprowadzony przez Trumana „stan pogotowia" w Stanach Zjednoczonych, pisze: Jest to jawny program szalonego wyścigu zbrojeń i likwidacji resztek praw demokratycznych amerykańskiej klasy robotniczej.

W toku realizacji tego rodzaju programu — pisze dalej autor — koła rządzące Stanów Zjednoczonych zamierzają stworzyć dla klasy robotniczej **reżim koszar wojskowych,** pozbawić ją wszelkich praw, przekształcić klasę robotniczą w uległą ofiarę samowoli i eksploatacji. Truman oświadczył, że „robotnicy będą musieli więcej pracować", że płace będą limitowane, że ludność (a nie monopole!) zmuszona będzie opłacać większe podatki.

W związku z wprowadzeniem" stanu pogotowia" w najbliższym czasie powiększony będzie tydzień pracy w zakładach produkujących broń.

Wiadomo także, że Truman wykorzystał już „stan pogotowia", aby **zdławić strajk kolejarzy w Chicago** i aby zastraszyć postępowe związki zawodowe, domagające się podwyżki płac.

W ten sposób — pisze autor — klasa robotnicza, której stopa życiowa nieustannie się obniża, będzie płaciła ze swej kieszeni za nowy wyścig zbrojeń. **Podczas gdy w 1938 r. na głowę mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypadało przeciętnie 8 dolarów wydatków wojennych, w roku ubiegłym przypadało 147 dolarów, a w roku bieżącym — 307 dolarów!**

Koniunktura wojenna poważnie zaostrzając głębokie sprzeczności kapitalizmu amerykańskiego, kryje w sobie niebezpieczeństwo nowych, poważnych **wstrząsów ekonomicznych i socjalnych.** „Stan pogotowia", wprowadzony przez prezydenta Trumana, stwarza wszystkie warunki dla dalszego, **gigantycznego wzrostu zysków monopolistycznych.**

Charakteryzując zachowanie się prawicowych działaczy związkowych, autor pisze: **Nikczemni lokaje monopoli amerykańskich — reakcyjni przywódcy AFL i CIO — wyrażają całkowitą gotowość pójścia na rękę rządowi Trumana.**

Lecz im dalej posuwają się monopole w swej polityce grabieży i eksploatacji, tym mniej pozostaje możliwości dla manewrów związkowych agentów burżuazji, tym głębsza staje się przepaść między przywódcami reakcyjnymi i masami robotniczymi

Wśród robotników amerykańskich nieustannie rosną wpływy sił postępowych. Prości ludzie Ameryki odpowiadają na histeryczne wystąpienia Trumana, na ustawę o „stanie pogotowia" **masowymi protestami.** Prości ludzie Ameryki żądają wyrzeczenia się agresywnej polityki zagranicznej i wzywają do zaprzestania agresji w Azji.

Amerykanie montują

nowy blok agresywny

TEL AVIV (PAP) — Z Aleksandrii donoszą, że przybył do Egiptu premier greckiego rządu monarcho-faszystowskiego Venizelos. Wizyta ta pozostaje w związku z montowanym przez amerykańskie koła rządowe agresywnym antyradzieckim blokiem państw śródziemnomorskich, w skład którego mają wejść oprócz Włoch, titowskiej Jugosławii i Grecji również Turcja, państwo Izrael, Egipt i inne kraje **arabskie.**

UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC W SPRAWIE PRACY GRUP PARTYJNYCH

W celu usprawnienia pracy zakładowych organizacji partyjnych i wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do załogi, w celu stworzenia im większej możliwości aktywnego oddziaływania na bieg produkcji, B.O. KC uchwałą ze stycznia ub. roku powołało do życia w zakładach pracy grupy partyjne oparte o bliższą więź produkcyjną wewnątrz zakładu, tzn. o jednocześnie wykonywaną pracę na wyodrębniającym się odcinku produkcji, czy też zespole pracy, np. praca na jednej ścianie w kopalni, obsługa kotłowni, obsługa taśmy w fabryce konfekcyjnej, gniazdo obróbcze obrabiarek, wyodrębniona sala jednego oddziału i t. p.

Wykonując uchwałę B.O., podstawowe i oddziałowe organizacje utworzyły do tej pory około 40 tys. grup partyjnych. W wyniku tego grupy partyjne istnieją obecnie we wszystkich ważniejszych zakładach pracy w kraju.

Grupy partyjne jako ogniwo skupiające członków Partii codziennie bezpośrednio stykających się z sobą oraz z bezpartyjnymi robotnikami w procesie pracy produkcyjnej, powołane są do wykonania poważnych zadań w dziedzinie:

a mobilizacji robotników dla wykonania i przekraczania planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o warunki bytowe robotników, higienę i bezpieczeństwo pracy;

b politycznego oddziaływania na najniższe ogniwa masowych transmisji Partii w zakładzie pracy, a w pierwszym rzędzie na grupę związkową oraz na ZMP-owców i członkinie organizacji kobiecych;

c wzrostu Partii przez aktywne przygotowanie najczynniejszych robotników, a przede wszystkim przodowników pracy do wstąpienia do Partii;

d podniesienia dyscypliny i świadomości członków Partii przez dbałość o frekwencję członków na zebraniach partyjnych i w szkoleniu partyjnym, przez regularne zbieranie składek partyjnych oraz rozwój czytelnictwa prasy partyjnej.

Ten poważny zakres zadań, do których wykonania powołane są grupy partyjne oraz fakt, że grupy partyjne w odróżnieniu od oddziałowych organizacji partyjnych, zbierających się przeciętnie co dwa tygodnie, znajdują się w stałym codziennym kontakcie, określają olbrzymią rolę grup partyjnych w aktywizacji pracy zakładowych organizacji partyjnych.

Doświadczenie wskazuje, że wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych mocne oparcie w ich pracy.

W większości jednak wypadków nieświadomość zadań oraz niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych.

W podstawowej większości fabryk działalność grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek partyjnych, tj. do funkcji poprzednio istniejących „dziesiątek".

W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan toczy się poza lub obok grup partyjnych, co utrudnia oddziałowym i podstawowym organizacjom partyjnym zdobycie dokładnej znajomości spraw produkcyjnych oraz pomniejsza efektywność ich walki o lepsze wyniki pracy zakładu.

Większość podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na pracę grup związkowych w walce o wykonanie planu i rozwój współzawodnictwa oraz dbałości o poprawę warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, pozbawiając je tym samym poważnej dźwigni podniesienia ich autorytetu wśród robotników.

Organizacje podstawowe i oddziałowe na ogół nie doceniają też roli działalności grup partyjnych dla wzrostu Partii. Źródłem słabego przypływu do Partii nowych członków w ciągu ostatnich dwóch lat mimo olbrzymiego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu przodowników pracy wśród bezpartyjnych jest również fakt, że przed grupami partyjnymi nie zostało postawione zadanie aktywnego oddziaływania na najbardziej dojrzałych politycznie i najaktywniejszych w walce o wykonanie planów produkcyjnych robotników bezpartyjnych dla ułatwienia im wstąpienia do Partii.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest niezrozumienie przez większość komitetów zakładowych i egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji, roli, znaczenia i form pracy grup partyjnych. Na stosunku komitetów zakładowych oraz egzekutyw partyjnych do grup partyjnych ciągle jeszcze ciąży stary stosunek do „dziesiątek". Dowodzi tego również fakt, że w wielu wypadkach grupy partyjne zostały powołane z pominięciem zasady więzi produkcyjnej, co od samego początku przekreśla możliwość efektywnej pracy z ich strony.

Wyrazem niewłaściwego pojmowania roli grupy partyjnej jest również spotykane często w praktyce ograniczanie jej działalności wyłącznie do doraźnych akcji podejmowanych przez organizację partyjną.

Niezrozumienie przez komitety zakładowe roli grup partyjnych powoduje brak należytej opieki nad nimi, brak systematycznego kontaktu i pracy z organizatorami grup. Sekretarze podstawowych i oddziałowych organizacji nie organizują systematycznych odpraw i narad z organizatorami grup, nie udzielają im wskazówek i wytycznych w pracy, nie kontrolują wykonania postawionych przed grupami zadań.

W wielu wypadkach organizatorzy grup, wbrew uchwale B.O. KC nie są wybierani przez członków grup, lecz odgórnie wyznaczani przez sekretarzy lub egzekutywy podstawowych względnie oddziałowych organizacji.

Taki stan rzeczy, w którym komitety zakładowe nie umiały właściwie ustawić i posługiwać się grupą partyjną, a często wręcz jej nie dostrzegały — utrudniał podstawowym i oddziałowym organizacjom partyjnym w zakładach pracy aktywizację wszystkich członków Partii, utrudniał organizacji mobilizację całej załogi do walki o wykonanie postawionych przed zakładem zadań.

Brak właściwego ustawienia grup partyjnych i niedostateczna ich aktywność powodowały trudności w zacieśnieniu łączności organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, hamowały zdrowy wzrost Partii, utrudniały kierownictwu partyjnemu w zakładzie pracy wysuwanie przodujących robotników na stanowiska kierownicze w produkcji. Wskutek bierności grup partyjnych również i grupy związkowe nie były zdolne aktywnie uczestniczyć w walce o dyscyplinę pracy oraz o rozwój współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego.

Uwzględniając, że w związku z realizacją Planu 6-letniego rola podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy ogromnie wzrasta, uwzględniając, że podstawowym warunkiem rozwoju organizacji partyjnej jest **„taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek Partii mógł wypełnić określone, powierzone mu przez Partię zadanie"** (Bierut) — należy w zakładach pracy właściwie ustawić, ożywić i usprawnić pracę grup partyjnych.

W związku z tym sekretariat B.O. KC w nawiązaniu do uchwały B.O. ze stycznia ub. roku postanawia:

1 grupa partyjna jest częścią składową oddziałowej organizacji partyjnej lub też — gdy nie ma organizacji oddziałowych — podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Jest ona zespołem członków i kandydatów Partii, pracujących równocześnie w wyraźnie wyodrębnionej części zakładu (oddziale, sali, agregacie, gnieździe obróbczym lub innym wyodrębnionym zespole maszyn, ścianie węglowej, taśmie ruchomej itp.) pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji.

Nie należy włączać w skład grupy towarzyszy pracujących w różnych oddziałach (np. przędzalni i tkalni, kotłowni i odlewni, sieci i ruchu w tramwajach itp.), ani też w różnych zmianach. Grupa partyjna, w celu zachowania stałej łączności między jej członkami i możliwości szybkiej mobilizacji nie powinna być zbyt liczna. Ilość jej członków nie powinna przekraczać 15 — 20. Gdy liczba towarzyszy pracujących równocześnie w jednym zespole produkcyjnym jest większa, należy tworzyć dwie lub więcej grup partyjnych, według jak najbliższej więzi produkcyjnej.

2 podstawowe organizacje w zakładach pracy dzielą się na grupy na mocy własnej uchwały, zatwierdzonej przez nadrzędny komitet partyjny.

Oddziałowe organizacje w zakładach pracy powołują grupy partyjne na mocy uchwały komitetu zakładowego, względnie egzekutywy podstawowej organizacji.

3 do podstawowych zadań grupy partyjnej należy:

a Wykonanie na swoim odcinku uchwał i zaleceń podstawowej i oddziałowej organizacji w zakresie mobilizacji robotników do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego swojego odcinka pracy oraz pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Grupa partyjna walczy z absencją, bumelanctwem i niedbalstwem, o socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

Grupa partyjna wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, oddziaływuje na pełne uaktywnienie w tym kierunku grupy związkowej i odpowiednich ogniw ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne zarówno indywidualne jak i zbiorowe całego zespołu.

Podstawową metodą walki o wykonanie i przekroczenie planu jest inicjowanie i rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy, na którego czele winni stać członkowie grupy partyjnej.

Grupa partyjna przyciąga wszystkich członków Partii i poprzez ich wpływ na bezpartyjnych — wszystkich zatrudnionych na danym odcinku do walki o oszczędność surowców, paliwa i energii, o właściwą opiekę nad urządzeniami technicznymi, celem zapobiegania awariom, postojom i przedwczesnemu zużyciu maszyn i urządzeń, oraz dba o stały wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Grupa partyjna mobilizuje swych członków do walki o wyszukiwanie rezerw zdolności produkcyjnej przez realizowanie i upowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich, przez lepszą organizację miejsca pracy, poprawę zaopatrzenia produkcji i systematyczne przenoszenie przodujących doświadczeń nie tylko danego odcinka produkcji, ale i z innych odcinków lub zakładów pracy.

Grupa partyjna dba o to, by więź partyjna, łącząca członków grupy wyrażała się również w formach krytyki i samokrytyki, w walce o przykładowe zachowanie się każdego członka Partii, o wzorowe przestrzeganie dyscypliny pracy, o koleżeński i wychowawczy wpływ na bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Podstawową metodą działania grupy partyjnej w walce o wykonanie omówionych zadań jest metoda przekonywania i wychowywania bezpartyjnych, przy czym decydującą rolę odgrywa przykładowa dyscyplina i wydajność pracy, solidarność i pomoc słabszym w zawodzie, okazywana przez członków Partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych jest systematyczna codzienna agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziału i danego zespołu produkcyjnego, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z wyjaśnieniem zadań ogólnopolitycznych, wysuniętych przez Partię i sytuację międzynarodową.

Grupa partyjna przejawia stałą troskę o utrzymanie autorytetu kierownika danego odcinka pracy (majstra, sztygara, brygadzisty) oraz o to, aby każdy robotnik wykonywał jego rozporządzenia podczas produkcji.

b Uaktywnienie grupy związkowej w zakresie walki o wykonanie planu produkcyjnego, w rozwoju współzawodnictwa oraz w organizowaniu indywidualnych i zbiorowych zobowiązań produkcyjnych. W zakresie poczynań w sprawach poprawy warunków bytowych oraz higieny i bezpieczeństwa grupa działa przede wszystkim przez męża zaufania grupy związkowej.

Grupa partyjna oddziaływuje również na ZMP-owców i działaczki Ligi Kobiet na swoim odcinku pracy w kierunku ich uaktywnienia.

c Ważnym zadaniem grupy partyjnej jest dbanie o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział towarzyszy w szkoleniu partyjnym, zapewnienie ich udziału w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, a także czuwanie nad kolportażem prasy partyjnej i regularnością opłacania składki członkowskiej.

d Dążąc do wzrostu szeregów partyjnych, grupy partyjne winny otoczyć szczególną opieką polityczną kadrowych robotników, racjonalizatorów i przodowników pracy, ułatwiając im dojrzewanie do wstąpienia do Partii i zwalczając w szeregach Partii tendencje do nieuzasadnionego wstrzymywania się od dawania rekomendacji do Partii.

4 Na czele grupy partyjnej stoi organizator grupy, wybrany przez członków grupy w tajnym głosowaniu w obecności członka egzekutywy oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej.

W wypadku, gdy grupa liczy poza kandydatami mniej niż trzech członków PZPR, organizatora grupy wyznacza egzekutywa podstawowej lub oddziałowej organizacji.

Organizatorów grupy członkowie Partii winni wybierać spośród najdojrzalszych i najaktywniejszych politycznie członków Partii, przodujących jednocześnie w produkcji.

Organizator grupy partyjnej winien pozostawać w stałym kontakcie z kierownikiem odcinka pracy (majstrem, brygadzistą) oraz mężem zaufania i odbywać z nimi systematyczne, w miarę możliwości codzienne, krótkie narady w celu uzyskania wzajemnie informacji oraz ustalania środków zmierzających do przezwyciężenia trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Organizator grupy partyjnej systematycznie informuje kierownictwo organizacji partyjnej (podstawowej lub oddziałowej) o trudnościach i osiągnięciach w produkcji na swoim odcinku.

5 Grupa partyjna zbiera się na krótkie narady przed, po, lub w przerwach pracy. Grupa ma prawo zgłaszać wnioski dla oddziałowej i podstawowej organizacji, natomiast nie przyjmuje uchwał, które wymagają decyzji oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej. W związku z tym grupa partyjna nie prowadzi protokółów zebrań. Organizator grupy zapisuje w notesie uwagi, spostrzeżenia, wnioski członków, jak również zadania poruczone grupie przez kierownictwo zakładowej organizacji partyjnej.

Uchwały i dyrektywy kierownictwa podstawowej i oddziałowej organizacji przekazuje organizator swej grupie operatywnie na lotnym zebraniu, bądź też indywidualnie każdemu towarzyszowi.

6 W celu sprężystego i operatywnego kierowania pracą grup partyjnych i kontroli nad nią, sekretarz każdej podstawowej organizacji partyjnej lub oddziałowej organizacji partyjnej zobowiązany jest co najmniej raz na dziesięć dni zbierać kierowników grup na odprawy informacyjno - sprawozdawcze.

Dla stałej kontroli wykonania tej uchwały, egzekutywy KF winny przynajmniej raz na trzy miesiące na swoich posiedzeniach omawiać prace grup partyjnych.

W celu wykonania niniejszej uchwały należy:

a przekontrolować na posiedzeniach egzekutywy KP i KM do końca stycznia roku przyszłego prawidłowość podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy zarówno produkcyjnych jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej.

b przeprowadzić do 1 lutego przyszłego roku wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu. Egzekutywa oddziałowej (podstawowej) organizacji powinna dopomóc w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów.

c uchwałę niniejszą ogłosić w prasie partyjnej oraz zapoznać wszystkich członków Partii w zakładach pracy ze strukturą grup partyjnych oraz z ich zadaniami.

Za wykonanie niniejszej uchwały odpowiadają Komitety Wojewódzkie; wydziały KC: Organizacyjny, Ekonomiczny winny przeprowadzać systematyczną kontrolę jej wykonania.

Warszawa, grudzień 1950 r.

KC PZPR

BAŁUTY JUTRA...



W spadku po burżuazji wiele dzielnic Łodzi odziedziczyło brak wody i antysanitarny stan.
W wyniku doniosłej uchwały Rządu RP w niedługim czasie znikną z ulic naszego miasta „kolejki po wodę".

„Łódź, centrum przemysłu włókienniczego Polski, siedmiusettysięczne miasto, zabytków kulturalnych nie posiada..."

Tyle mniej więcej mówiły o naszym mieście oficjalne przedwojenne „przewodniki".

Nic nie wspominały jednak o tym, **że Łódź była najbardziej zaniedbanym i upośledzonym pod względem wyposażenia miastem, że w pojedynczych izbach czynszowych kamienic gnieździło się po kilka rodzin. Wodociągi, kanalizacja istniały tylko w części śródmieścia. Setki tysięcy robotników żyło i pracowało w warunkach, urągających wszelkim wymaganiom higieny.**

Cała Łódź stanowiła typowy przykład kapitalistycznej gospodarki i braku jakiejkolwiek troski o człowieka pracy, szczególnie jednak dzielnica północna, Bałuty, stanowiła jedno wielkie oskarżenie, skierowane przeciw kapitalizmowi i temu wszystkiemu, co się nierozerwalnie z nim łączyło. Ulice tonące w błocie i w ciemnościach, kompletny brak połączenia ze śródmieściem, domy-klatki bez ubikacji i studni — oto spadek, jaki pozostawiły nam po sobie rządy sanacyjne..

Dzisiaj, po pięciu zaledwie latach istnienia władzy ludowej, możemy sobie już z całym przekonaniem powiedzieć, że dzięki twórczemu entuzjazmowi klasy robotniczej, jej niespożytej woli zwycięstwa i zapałowi do pracy, udało się znaczną część tych pozostałości usunąć.

Z roku na rok zmienia swe oblicze nasze miasto. Nikną rudery, powstają nowe bloki mieszkalne, ośrodki kulturalne, ulice, rozbudowuje się sieć komunikacyjna. Na gruzach Bałut wyrastają wspaniałe, nowoczesne bloki z wieloizbowymi mieszkaniami, wyposażone w gaz, elektryczność, centralne ogrzewanie.

Bałuty — niegdyś symbol nędzy i upośledzenia klasy robotniczej — staną się w przyszłości **reprezentacyjną dzielnicą naszego miasta.** Wiele zrobiono już w tym kierunku. Kilkanaście ulic pokrytych zostało trwałą nawierzchnią, przyłącza się coraz to nowe domy do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Oddano do użytku przeszło 2 tysiące izb mieszkalnych, a drugie tyle poddano generalnemu remontowi.

Powzięta przed kilku dniami uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych naszego miasta ma dla dzielnicy Bałuty przełomowe i decydujące znaczenie. Tutaj bowiem wybudowana zostanie większość studni publicznych, przyśpieszona będzie budowa kolektora w tej dzielnicy, rurociągiem Łódź — Pilica popłynie zdrowa, czysta woda. Bałuty zostaną całkowicie skanalizowane.

Jest to jeszcze jeden dowód troski i opieki, jaką Rząd nasz i nasza Partia otaczają klasę robotniczą, dowód nieustających dążeń i konsekwentnej realizacji poprawy bytu mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu będzie dla dziesiątków tysięcy robotników, zamieszkujących naszą dzielnicę, bodźcem do dalszej, wytężonej pracy, do wzmożenia walki o wykonanie planów produkcyjnych, do walki o realizację Planu 6-letniego, który niesie lepsze, świetlane jutro wszystkim ludziom pracy.

J. BORKOWSKI
zastępca przewodniczącego
DRN Łódź — Północ

Twórcy Teatru Narodowego laureatami nagrody m. Łodzi

Pod przewodnictwem Przew. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, tow. M. Minora odbyło się 28 bm. posiedzenie Komitetu Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na r. 1950. Komitet po przeanalizowaniu całokształtu prac kandydatów zgłoszonych do Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na rok 1950 przyznał premię w kwocie 6.000 zł. zespołowi architektów — twórcom projektu budowy Teatru Narodowego w Łodzi ob. ob. inżynierom - architektom Józefowi i Witoldowi Korskim oraz inż. arch. Romanowi Szymborskiemu.

Komitet stwierdził, iż projekt będącego obecnie w budowie Teatru Narodowego w Łodzi jest największym dziełem w dziedzinie plastyki architektonicznej na terenie Łodzi. Na teatr ten robotnicza Łódź czekała przez dziesiątki lat. Projekt ujmuje wielką treść wewnętrzną budowli w prostą i szlachetną formę przestrzenną, która monumentalnością kompozycji wyraża ducha epoki, w której żyjemy.

Wszyscy trzej członkowie zespołu są łodzianinami i wszyscy znani są i cenieni za swą działalność zawodową stojącą na wysokim poziomie artystycznym.

Inż. arch. Józef Korski jest autorem licznych projektów gmachów użyteczności publicznej, jak gmach Sądu Apelacyjnego w Łodzi, gmach b. Izby Skarbowej i innych.

Inż. Witold Korski — dał się poznać jako b. zdolny architekt, uzyskując sukcesy w konkursie na ukształtowanie ośrodka uniwersyteckiego w Łodzi oraz pracując jako asystent katedry projektowania prof. Gałęzowskiego w Krakowie.

Inż. arch. Roman Szymborski oprócz swych prac architektonicznych (np. projekty domów mieszkalnych osiedla robotniczego w Żychlinie, współprojektu Domu Kultury pracowników Urzędu Bezp. w Łodzi oraz urbanistycznych (jak projekt planu zabudowy m. Łowicza i m. Kutna) działalnością swą przyczynił się do osiągnięć w powojennej odbudowie wsi i miast.

Zygmunt Krzywański
Przewodniczący Z. G. Związku Włókniarzy

Nowy etap współzawodnictwa
w przemyśle bawełnianym

Nowe formy współzawodnictwa, stosowane w naszym przemyśle, konkursy o tytuł tkaczy najwyższej jakości lub najlepiej przykręcającej prządki, przyczyniały się w dużej mierze do polepszenia, usprawnienia naszej produkcji, do zlikwidowania istniejących w niej błędów i niedociągnięć. Szlachetna rywalizacja między robotnikami, ubieganie się o zaszczytny tytuł, wzbudzały wśród załogi ambicję stałego podnoszenia wyników swej pracy, a w konsekwencji podnosiły wyniki produkcyjne całych zakładów.

Zakończony niedawno konkurs prządek przyniósł poważne podniesienie jakości przędzy, z której w dużym stopniu zostały wyeliminowane fatalne zgrubienia, obniżające jakość naszych tkanin. Narada zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego", a następnie narada korespondencyjna prządek wykazały jednak, że konkurs mógłby przynieść jeszcze lepsze wyniki, gdyby wszystkie ogniwa Związku Włókniarzy dokładniej przygotowały całą tę akcję, kontrolowały jej przebieg oraz na bazie konkursu szerzej rozwijały doszkalanie zawodowe. Nauczeni doświadczeniem, zdając sobie dokładnie sprawę z popełnianych dotychczas błędów, przystępujemy do organizowania **nowego etapu współzawodnictwa międzyzakładowego, którego celem jest nadal podniesienie jakości przykręcań przędzy oraz zwiększenie wydajności zespołów tkackich.**

Jakie bowiem zadania stoją przed przemysłem bawełnianym w zbliżającym się 1951 roku? W stosunku do 1950 roku **produkcja naszych zakładów wzrośnie o 5 proc.** W tym więc kierunku, **w kierunku wzmożenia wydajności pracy włókniarzy, pracować będą ogniwa związkowe oraz administracja zakładów przemysłu bawełnianego. Taki cel ma rozpoczynający się od 1 stycznia nowy etap współzawodnictwa międzyzakładowego. Hasło do podniesienia wydajności pracy rzuciła już załoga ZPB im. Szymańskiego.** Współzawodnictwo ujmie je w ścisłe ramy instrukcji, pogłębi i rozpowszechni inicjatywę tkaczy Zakładów im. Szymańskiego, rozkołysze potężny ruch wielotysięcznych załóg naszych tkalni o stałe wzmożenie wydajności, o wykonywanie baz akordowych przynajmniej w 100 proc. Jest bowiem faktem, że trudności, z jakimi borykaliśmy się dotychczas w realizacji planów produkcyjnych, wynikały przeważnie ze zbyt niskiej wydajności pracy poszczególnych robotników. Osiągnięcia przodowników, niestety, nie równoważyły braków, wynikających z niskiej wydajności poważnej liczby włókniarzy.

Nowy rodzaj współzawodnictwa uwzględnia wyniki całych zespołów tkackich, a więc podnosi jednocześnie znaczenie i wartość pracy kolektywnej. Członek zespołu, wykonujący poniżej 100 proc., nie będzie uwzględniony przy podziale nagród. Tak samo ominie go nagroda w wypadku opuszczania godzin pracy bez usprawiedliwienia. Instrukcja podkreśla więc wyraźnie konieczność współodpowiedzialności wszystkich członków zespołu za wyniki jego pracy, konieczność równomiernej, harmonijnej wspólnej pracy, przy wzajemnym dokształcaniu się i podnoszeniu swych kwalifikacji.

Nowy etap współzawodnictwa ma charakter wybitnie mobilizujący robotników do stałego polepszania swych osiągnięć, do pobijania dotychczasowych rekordów. Instrukcja wyraźnie określa, że zespół musi uzyskać średnie wykonanie norm wyższe, **aniżeli w listopadzie 1950 r.** A więc — nie poprzestawanie na pojedynczych sukcesach, lecz ubieganie się o coraz to nowe, coraz to lepsze.

Jednocześnie walcząc o zwiększoną wydajność, nowa forma współzawodnictwa uwzględnia walkę z postojami organizacyjnymi i technicznymi, które stanowiły drugą, poważną bolączkę w przemyśle bawełnianym. Założenie, że **procent godzin postojowych całego zespołu lub sali musi być w okresie współzawodnictwa niższy niż w listopadzie br., i że ilość tych godzin wpływa na ostateczne wyniki zespołu, mobilizuje tkaczy do ustawicznych starań o zmniejszanie do minimum godzin postojowych, o jak najpełniejsze wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia pracy.**

Jak wobec tych poważnych założeń nowego etapu współzawodnictwa w przemyśle bawełnianym kształtują się **zadania naszych organizacji związkowych?**

Jak już wspomniałem, w konkursie o tytuł najlepiej przykręcającej prządki nie zdaliśmy całkowicie egzaminu. Mobilizacja do konkursu przeprowadzona była z dużym opóźnieniem, później zaś brak było dostatecznej kontroli jego przebiegu oraz odpowiedniego nasilenia doszkalania zawodowego.

W obecnym okresie dążyć będziemy do zlikwidowania tamtych niedociągnięć. Na pierwszy plan w akcji zarówno przygotowawczej, jak i kontrolnej wysuwają się **grupy związkowe — podstawowe ogniwa naszej organizacji.** Nie referent współzawodnictwa — jak to było dotychczas — lecz mężowie zaufania, **grupy związkowe i rady oddziałowe odpowiadać będą obecnie za przeprowadzenie i wyniki nowego etapu współzawodnictwa.**

Cała akcja prowadzona będzie nie odgórnie — co nie mogło przynosić dobrych rezultatów, lecz oddolnie, od **mężów zaufania, od grupy, od ludzi i zespołów bezpośrednio powiązanych z produkcją.** Grupy związkowe w chwili obecnej rozprowadzają instrukcje współzawodnictwa międzyzakładowego, komentują je i omawiają. Mężowie zaufania podają do rady listy współzawodniczących. Oni sygnalizować będą o wszystkich wyłaniających się trudnościach, oni wybierać będą najlepszych i przedstawiać ich do nagrody. Na podstawie ich informacji rozwijać się będzie doszkalanie robotników uzyskujących słabe wyniki oraz wybór odpowiednich, wykwalifikowanych instruktorów.

Nowy etap współzawodnictwa, mający na celu wzmożenie wydajności w tkalniach oraz podniesienie jakości w przędzalniach, trwać będzie 3 miesiące, lecz co miesiąc składane będą dokładne sprawozdania, które pozwolą nam zorientować się w rozwoju akcji, w porę usuwać trudności oraz rozwijać nową, twórczą inicjatywę. W tym celu szeroko rozbudujemy akcję wzajemnego przekazywania doświadczeń przodujących w jakości i wydajności robotników. Spopularyzujemy formę specjalnych narad, poświęconych wynikom konkursu. Powiążemy wszystkie zakłady wspólną troską, wspólnym wysiłkiem o większą wydajność, o lepszą jakość.

Rok następny, drugi rok Sześciolatki musi przynieść nam znacznie większe i lepsze wyniki, niż kończący się rok 1950. Współzawodnictwo — ten potężny oręż w rękach klasy robotniczej — pomoże nam bez wątpienia do osiągnięcia planowanych zamierzeń.



Niemiecka Republika Demokratyczna — to najbardziej wysunięty oddział obozu pokoju, toczący na pierwszej linii nieprzerwaną walkę z wrogami ludzkości: neohitlerowskimi odwetowcami i ich anglosaskimi protektorami. W tej walce pomaga nowym Niemcom ostoja pokoju i demokracji — Związek Radziecki. Podczas gdy do Niemiec okupowanych banda imperialistów USA „dostawia" na gwałt czołgi wojenne, ZSRR pokojowym sprzętem samochodowym wzbogaca komunikację NRD.

Foto-AR

Na nowych normach
pracują robotnicy Zakładów Urządzeń Transformatorów

Podobnie jak i w całym przemyśle metalowym sprawa ustalenia nowych norm była w **Zakładach Urządzeń Transformatorów** niezwykle paląca. W dniu 12. 10. 1950 powstała komisja norm, która bez zwłoki przystąpiła do pracy. W skład komisji weszli ludzie bezpośrednio związani z produkcją — znaleźli się w niej **majstrowie, kalkulatorzy i przodownicy pracy.** Po upływie kilkunastu dni wytężonej pracy nowe normy zostały opracowane i przesłane CZPE do zatwierdzenia.

W okresie zajęć komisji robotnicy żywo interesowali się przebiegiem dokonywanych prac.

— „**Nowe normy** — mówił członek ZMP **Gabriel Kazimierczak — pozwolą nam przyspieszyć tok produkcji i w pełni wykorzystać 8-godzinny dzień pracy**".

Brygadzista **ob. Kuczalski** wraz z **ob. Józefem Rowskim** przystąpili do pracy na nowych normach z chwilą zatwierdzenia ich przez komisję zakładową, wykonując je w **160—170 proc. Tow. Kowal,** stolarz, przystąpił do pracy według nowych norm od dnia 11. 12. 1950 r.

„**Zobowiązanie moje przyczyni się do wcześniejszego wykonania Planu 6-letniego i stanowić będzie najlepszą odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych**" — czytamy w jego oświadczeniu.

Podobne zobowiązania złożyli członkowie ZMP z oddziału ślusarskiego: **Kazimierczak, Pajor, Koper i inni.**

Liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe, wykazujące głęboką troskę o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, najwymowniej dowodzą, iż nasza załoga w pełni zrozumiała doniosłość wprowadzenia nowych norm.

M. DĄBRZALSKI,
Zakł. Wytw. Transformatorów.

Krytyka uczy i pomaga

Odpadki zostaną zużytkowane

Odpowiadając na artykuł z dn. 17 bm. pt. „Miliony przepadają w ściekach", Związek Spółdzielni, oddział w Łodzi, wyjaśnia: „Przedstawiciele PSS, wychodząc ze słusznego założenia, że poważna ilość tłuszczu odpadkowego gromadzi się bezużytecznie w kanałach zakładów zbiorowego żywienia oraz masarni, zwrócili się do Spółdzielni „Oleina" o zorganizowanie zbiórki tych odpadków dla racjonalnego ich użycia. Spółdzielnia „Oleina", uważając akcję tę za celową, poczyniła do niej przygotowania. Okazało się jednak, że wyłącznie uprawnioną instytucją do zbierania odpadków tłuszczowych jest „Bacutil".

Wobec tego zostało zwołana konferencja, na której ustalono, że nie Spółdzielnia „Oleina", lecz „Bacutil" przystąpi niezwłocznie do urządzenia zbiórki i właściwego użytkowania wszelkich tłuszczów odpadkowych".

Nie będzie marnotrawstwa bawełny

W ślad za korespondencją tow. Grzejszczaka pt. „W oknach zamiast szyb bawełna", dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego nadesłała następujące wyjaśnienie: „Zatykanie dziur w oknach bawełną zdarzało się u nas istotnie, a to z powodu niedbalstwa kierownictwa przędzalni, zwłaszcza zaś majstrów. Nie czuwali oni nad tym, aby powybijane szyby były niezwłocznie z powrotem wprawiane. Ostatnio przystąpiliśmy do kapitalnego szklenia okien. Równocześnie wydaliśmy zarządzenie, nakładające na majstrów odpowiedzialność za całość szyb w przędzalni".

Gromada Michałów otrzyma apteczkę

Dyrekcja Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych pisze w odpowiedzi na korespondencję tow. Krakowiaka pt. „Gromada Michałów czeka na apteczkę": „Z chwilą nadejścia nowego kontyngentu apteczek, którego wysyłka już została rozpoczęta, gromada Michałów będzie stanowczo uwzględniona przy rozdziale apteczek weterynaryjnych. Dodajemy również, że posiadamy już materiał potrzebny do skompletowania apteczek weterynaryjnych".

Winni poniosą karę

Nawiązując do korespondencji tow. Podolakowej z ZPB im. Stalina pt. „Karygodne niedbalstwo", dyrekcja CZPB, Dział Transportowy, wyjaśnia:

„Jesteśmy w trakcie porozumiewania się z ZPB w Mirsku, celem ustalenia winnych niedbałego załadowania towarów tekstylnych do wagonów kolejowych".

Korespondencje robotnicze
nie mogą pozostać bez odpowiedzi

W swojej działalności jako korespondent „Głosu Robotniczego" spotykałem się niejednokrotnie z niechęcią, a nawet z szykanami ze strony niektórych pracowników administracyjnych.

Np. kiedy pisałem, że u nas źle pracuje fabryczna stołówka PSS-u, to zarzucono mi, że „rozbijam spółdzielczość". A jednak korespondencja pomogła i dzisiaj trudno już naszą stołówkę poznać. Stała się naprawdę wzorowa.

Jednak najgorszym było to, że **nie zawsze zwracano na korespondencję uwagę, że wykazywano niekiedy całkowitą obojętność w stosunku do krytycznych korespondencji.** Korespondencje takie kwitowano wzruszeniem ramionami i szyderczymi uwagami w rodzaju: — „**Niech sobie tam piszą, co mnie to obchodzi**".

I dlatego **najbardziej cieszy mnie to, że uchwała Rządu i Partii raz na zawsze, skończy z takim stosunkiem owych biurokratów do krytyki, że obecnie są oni zobowiązani do pilnego czytania korespondencji, i mało tego — do niezwłocznego usuwania tych braków i niedociągnięć, jakie przez korespondentów zostaną wytknięte.**

T. SAAR,
ZPB im. Marchlewskiego.

Chłopi z Miksztalu
założyli spółdzielnię produkcyjną

Czternastu chłopów **z Miksztalu, powiatu kutnowskiego,** zdecydowanych do przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, zebrało się, ażeby wybrać przewodniczącego i zarząd spółdzielni oraz ustalić plan pracy na najbliższą przyszłość.

Na zebraniu panuje nastrój poważny. Bo przecież chłopi Miksztalu dokonali wielkiej rzeczy. **Porzucili zacofaną gospodarkę indywidualną i przystępują do prowadzenia gospodarki zespołowej.** Ze wszystkich wypowiedzi przebijała **wielka troska o przyszłość spółdzielni.**

— Musimy się dobrze zastanowić, kogo powołać na przewodniczącego spółdzielni — oświadczył Stanisław Konarski — gdyż pomyślny jej rozwój w dużym stopniu będzie uzależniony od sprawnej pracy przewodniczącego oraz zarządu.

Po głębokim namyśle wybrano przewodniczącym **Edwarda Popielarczyka.** Wszyscy stwierdzili, że jest on dobrym gospodarzem i posiada wiele doświadczenia w pracy polityczno - społecznej. Do zarządu wybrano **Stanisławę Sochacką i Bolesława Dolatowskiego.** Pierwsza — to najrozumniejsza kobieta we wsi, a Dolatowski, chociaż jeszcze młody, ale już doświadczony i rozumny człowiek. Nieraz już chłopi korzystali z jego rad. I zawsze dobrze na tym wyszli.

Następnie spółdzielcy z równym namysłem i rozwagą wybrali członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. W dalszym ciągu zastanawiano się, jak rozpocząć pracę w polu na wiosnę.

Spółdzielnia w Miksztalu jest spółdzielnią I typu. Wobec tego, że siewy jesienne przeprowadzono jeszcze indywidualnie, postanowiono dopiero po żniwach przystąpić do zespołowych obsiewów i zastosować płodozmian. Natomiast łąki i pastwiska uprawione zostaną zespołowo już na wiosnę. Ponieważ łąki są zaniedbane i podmokłe, zebranie upoważniło nowoobrany zarząd do starania się o kredyty na zdrenowanie ich i obsianie.

— **„Długi czas daliśmy się okłamywać bogaczom wiejskim, którzy nas na każdym kroku wyzyskiwali** — stwierdził Konarski...

— **Przyznam się, że i sam początkowo nie miałem zaufania do spółdzielni, bo Koperski, ten bogacz z Wólki nagadał mi na ten temat tyle niestworzonych historii, że aż głowa pękała. Jednak będąc w Grochowie i Jackowicach przekonałem się, na własne oczy, że to wszystko było złośliwym kłamstwem. Chodziłem od chałupy do chałupy i rozmawiałem z chłopami. Chwalą sobie bardzo i są zadowoleni. Mówili, że w spółdzielni mają o wiele lepiej. Zresztą sam naocznie to stwierdziłem. Dlatego wierzę, że i nam wieść się będzie o wiele lepiej".**

Z wiarą i ufnością w przyszłość rozeszli się spółdzielcy do swych domów.

* * *

Już od roku bez mała myśleli chłopi z Miksztalu o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Zażarta propaganda, uprawiana przez bogaczy wiejskich z okolicznych gromad, do których chodzili chłopi z Miksztalu na „odróbkę" za pożyczony „łaskawie" kwintal żyta, robiła jednak swoje. Takich Koperskich w okolicy Miksztalu jest wielu. To było właśnie przyczyną, że długo nie mogli się zdecydować na ostateczny krok.

Mimo to myśl o spółdzielni produkcyjnej głęboko tkwiła w ich umysłach. Chcieli się przekonać, jak to jest naprawdę w spółdzielni. W tym celu w pojedynkę, na własną rękę, zaczęli śledzić życie spółdzielców w położonym niedaleko Grochowie. Oglądali ich zboża jeszcze na pniu i obserwowali spółdzielców przy pracy. A nawet pokryjomu wygrzebywali tam z ziemi ziemniaki, ażeby przekonać się, jak one obrodziły w spółdzielni. Tak uczynił Czerniewski, który zresztą sam przyznał się do tego. Nieufność do spółdzielczości zaczęła się stopniowo z miesiąca na miesiąc rozpraszać. Wreszcie zaprosili do siebie spółdzielców z Grochowa, ażeby dokładnie dowiedzieć się od nich samych, jak jest naprawdę w spółdzielni. Było to ożywione spotkanie. Chłopi z Miksztalu zarzucili spółdzielców z Grochowa chyba setką pytań, na które otrzymywali rzeczowe i jasne odpowiedzi, pozbawione jakiejkolwiek przesady. To zdziałało wiele. Stosunek do spółdzielczości produkcyjnej zaczął ulegać radykalnej zmianie.

Na to ustosunkowanie wywarła również poważny wpływ akcja uświadamiająca, prowadzona niezmordowanie przez organizację partyjną wespół z gromadzkim kołem ZSL. **Pomorski, Popielarczyk, Konarski, Sochacka** — oto ci, którym chłopi z Miksztalu w dużym stopniu zawdzięczają zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej. I wreszcie wbrew wrogiej propagandzie bogaczy wiejskich, **w Miksztalu powstało zespołowe gospodarstwo.** Chłopi z Miksztalu nie pójdą już prosić bogaczy o wypożyczenie konia lub zboża.

Gospodarka zespołowa i pomoc państwa całkowicie uniezależni ich od wyzyskiwaczy wiejskich.

Mal.

Stałe kino w Godzianowie

We wsi Godzianów, pow. skierniewickiego, powstało w tym miesiącu stałe kino. Zaraz po nadejściu sprzętu technicznego wyświetlane były w dniach 24, 25 i 26 bm. filmy „Radziecka Estonia" i „Włodzimierz Majakowski". Kino tymczasowo mieści się w lokalu szkolnym. Gdy w roku 1951 zostanie ukończona budowa Domu Ludowego, wówczas kino uzyska własną salę. Zarówno kierownictwo, jak i obsługa kina rekrutują się spośród członków miejscowego koła Związku Młodzieży Polskiej. Nowopowstałe kino cieszy się dużą frekwencją. Oprócz uczniów miejscowej szkoły uczęszcza doń ludność z Godzianowa i okolicznych wsi.

W lipcu tego roku zorganizowana została w Godzianowie spółdzielnia produkcyjna, a w październiku i listopadzie przeprowadzono elektryfikację wsi.

Fakt powstania stałego kina w Godzianowie jest jeszcze jednym dowodem, że przed takimi wsiami, które przyczyniają się do wykonania Planu Sześcioletniego, Rząd Polski Ludowej stawia rozległe perspektywy osiągnięć w dziedzinie kultury.

Henryk Kłąb
Godzianów

Załoga ZPB im. Niedzielskiego
wykonała przed terminem swe zobowiązania

Wykonawszy roczny plan przed terminem, załoga naszych zakładów z tym większą energią przystąpiła do wypełnienia podjętych zobowiązań.

Zobowiązania, których wykonanie przewidywano na 25 bm., zostały zrealizowane już w dniu 18 bm., to znaczy na *7 dni przed terminem.* Należy to zawdzięczać dalszemu rozwojowi współzawodnictwa pracy, które w grudniu objęło 96 procent załogi, a więc wzrosło o 14 procent w porównaniu z poprzednim miesiącem. Świadczy to o pogłębianiu się świadomości naszej załogi, dokładającej wytężoną swą pracą nową cegiełkę do budującego się wspaniałego gmachu socjalizmu.

Zebrana w świetlicy załoga naszych zakładów, po wysłuchaniu referatu tow. Kowalczyka na temat walki o pokój, podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne, dokumentując w ten sposób ponownie swój wkład w walkę o pokój.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

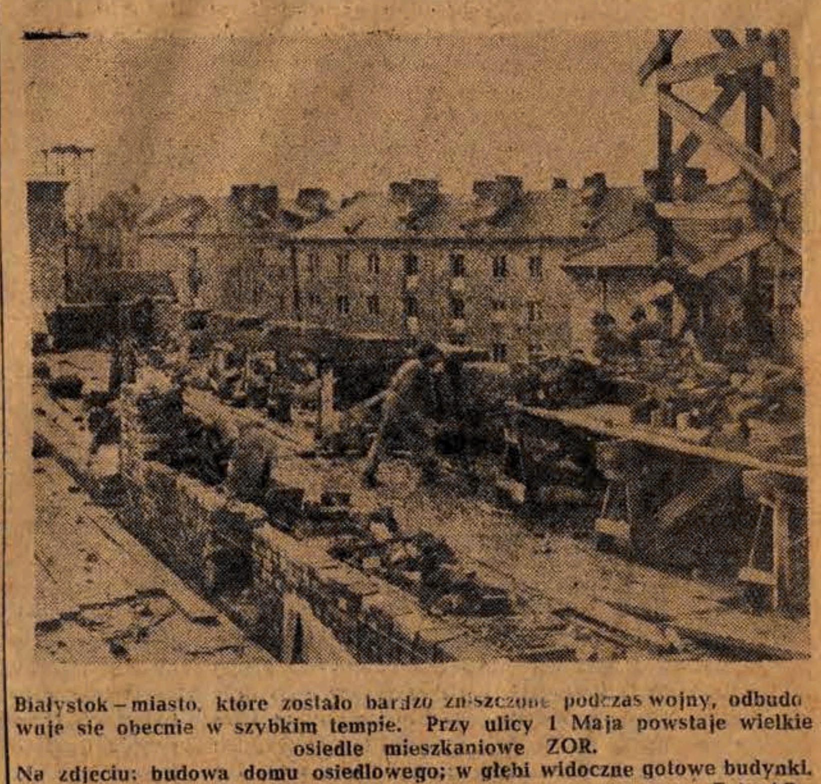
Należy dbać o kulturę miejsca pracy

W Elektrowni Łódzkiej nie zostały jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości utrzymania miejsca pracy w należycie schludnym stanie. Toteż czynione są od pewnego czasu wytężone wysiłki w tym kierunku. Rzecz prosta, iż dla osiągnięcia zamierzonego celu powinny one być poparte przez wszystkich.

Tymczasem cóż widzimy? Ta godna uznania inicjatywa została przyjęta obojętnie przez znaczną część załogi. Ostatni raport działu socjalnego wskazuje na wyjątkowe nieporządki, panujące we wszystkich naszych szatniach. Szafki na odzież są odrażająco brudne, a często nawet używane jako skład różnych rupieci.

Trzeba bacznie przestrzegać warunków czystości i kultury miejsca pracy, gdyż jest to sprawa, nierozerwalnie związana z produkcją. W dużym stopniu wpływa na polepszenie samopoczucia i zdrowia robotników, a tym samym na podniesienie wydajności pracy.

Ł. Knapik
Elektrownia



Białystok – miasto, które zostało bardzo zniszczone podczas wojny, odbudowuje się obecnie w szybkim tempie. Przy ulicy 1 Maja powstaje wielkie osiedle mieszkaniowe ZOR.
Na zdjęciu: budowa domu osiedlowego; w głębi widoczne gotowe budynki.
Foto-AR.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

289 — I Sekretarz KM PZPR
415 — II " " "
415 — Sekretariat
185 — Wydział Organizacyjny
116 — " Ekonomiczny
222 — " Kadr
180 — " Propagandy

* * *

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
113 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Powrót Lassie". Godziny rozpoczęcia seansów 17.30 i 19.30.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Praga roku 1848". Godziny rozpoczęcia seansów — 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Ze sportu

Zawody ping-pongowe

W sali ZKS „Unia" odbyło się spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy SKS II 11-latki TPD a SKS Gimnazjum Chemicznego, zakończone zasłużonym zwycięstwem 11-latki. Oto wyniki spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy 11-latki TPD):

Ciszewski — Kałużny 2:0 (21:14, 21:7), Antoszczyk — Stanisławski 2:0 (21:9, 14:21), Miller — Szylberg 0:2 (14:21, 14:21), Ciszewski — Szylberg 2:0 (21:12, 21:19), Antoszczyk — Kałużny 2:0 (21:11, 21:19), Miller — Stanisławski 2:0 (21:16, 21:18), Ciszewski — Stanisławski 2:0 (21:19, 21:15), Antoszczyk — Szylberg 2:0 (21:12, 21:12), Miller — Kałużny 1:2 (21:16, 19:21, 11:21).

Z Gimnazjum Chemicznego za opanowaną grę na wyróżnienie zasługuje Kałużny, a z II 11-latki — Ciszewski, grający na wysokim poziomie technicznym.

Należy podkreślić, że sekcja tenisa stołowego przy SKS II 11-latki powstała niedawno i posiada już dobrych ping-pongistów.

(H. Z.)

Zagadnieniami Planu 6-letniego winna żyć cała załoga

Plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu w Polsce roztoczył przed masami pracującymi wspaniałe perspektywy zbudowania nowego jutra. Każdy człowiek pracy dumny jest ze swego udziału w zrealizowaniu gigantycznych zamierzeń Planu 6-letniego. Bowiem rok 1955 przyniesie nam wielkie osiągnięcia na polu gospodarczo-przemysłowym, socjalnym i kulturalno-oświatowym. Jednocześnie każdy sobie zdaje w pełni sprawę z tego, że te sukcesy nie przyjdą same, że musimy je zdobywać wytrwałą pracą.

Załogi zakładów pracy realizują Plan 6-letni z radością i zapałem. Dowodem tego są przedterminowo zrealizowane przez wiele naszych zakładów pracy zadania pierwszego roku Planu 6-letniego.

W toku wykonywania zadań Planu 6-letniego rosną nowi przodownicy pracy, racjonalizatorzy, którzy wzorową pracą wybijają się. Pracują oni z entuzjazmem. Taki entuzjazm pracy winien towarzyszyć masom pracującym przy wypełnianiu zadań Planu 6-letniego.

Popularyzując Plan 6-letni, jego zadania i założenia, powinniśmy wzmóc jeszcze bardziej agitację poglądową w naszych zakładach pracy, przedstawiać osiągnięcia czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów, czy nowatorów, umieszczać ich zdjęcia i portrety w salach fabrycznych, w miejscach do tych celów odpowiednich. Także w salach produkcyjnych winny być umieszczone hasła Planu 6-letniego, które mobilizowałyby załogę do nowych sukcesów, które przypominałyby każdemu jego zadania.

Przyjrzyjmy się jak przedstawia się agitacja poglądowa w pabianickich zakładach pracy.

W oddziale Centrali PZPB należy stwierdzić, że agitacja poglądowa jest postawiona na właściwym poziomie. W gablotkach są umieszczone zdjęcia zasłużonych przodowników pracy, wybitnych tkaczy i racjonalizatorów. Również na salach widnieją aktualne hasła mobilizujące załogę do wypełniania zadań Planu 6-letniego. Na czołowym, widocznym miejscu wisi hasło przypominające załodze, że współzawodnictwo — to gwarancja realizacji zadań Planu 6-letniego. Ostatni numer gazetki ściennej także przypomina robotnikom o realizacji zadań Planu Sześcioletniego.

Rezultatem dobrze prowadzonej agitacji poglądowej są zwycięsko realizowane plany produkcyjne i nowe sukcesy w dziedzinie rozwoju racjonalizatorstwa.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Wełnianego agitacji poglądowej nie poświęcono dostatecznej uwagi. W wielu salach produkcyjnych nie ma haseł, mówiących o zadaniach i założeniach Planu 6-letniego. Nie popularyzuje się znanych przodowników pracy, mimo że w zakładach tych jest ich wielu. Nie wydaje się gazetki ściennej, która omawiałaby zadania produkcyjne stojące przed załogą. Podobnie nie doceniono agitacji poglądowej w Zakładach Przemysłu Odzieżowego, w Pabianickiej Fabryce Narzędzi i w innych zakładach pracy.

Te niedociągnięcia istniejące na odcinku agitacji poglądowej winny być przez rady zakładowe, organizacje partyjne, kierownictwa zakładów — usunięte.

Musimy pamiętać, że popularyzując zadania Planu 6-letniego mobilizujemy całe załogi do nowych sukcesów. Zagrzewamy wszystkich robotników do walki o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego, który przyniesie masom pracującym dobrobyt.

M. Kordos.

Plan roczny wykonano przed terminem

Załoga Garbarni w Pabianicach melduje, że roczny plan produkcyjny został wykonany przed terminem, w dniu 5 grudnia rb.

W PZPO powstało nowe przedszkole

W dniu 71 rocznicy urodzin towarzysza Stalina, w Pabianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nastąpiło otwarcie przedszkola dla dzieci pracowników tych zakładów.

Na uroczystość otwarcia przedszkola między innymi przybyli: naczelny dyrektor CZPO, przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej, przedstawiciele Komitetu Miejskiego PZPR, przedstawiciele związków zawodowych oraz liczne grono pracowników zakładów.

Przybyłych powitał dyrektor zakładów pabianickich, tow. Rakowski. Następnie przemawiali przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej, przedstawiciel KM PZPR oraz przedstawiciel związków zawodowych. W swych przemówieniach podkreślali oni troskę Państwa Ludowego o wychowanie najmłodszych obywateli.

Jedna z pracownic, której dziecko przebywać będzie w przedszkolu, ob. Zofia Jeziorek, w gorących słowach podkreśliła, że Państwo Ludowe ułatwia matkom pracującym wychowanie i opiekę nad dzieckiem. Stwierdziła ona, że powstanie przedszkola pozwoli matkom—robotnicom na wydajniejszą pracę, gdyż dzieci ich będą znajdować się w przedszkolu pod troskliwą opieką wychowawczyń.

Uroczystego otwarcia przedszkola dokonała przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej, ob. Sulejowa, po czym wszyscy obecni udali się na zwiedzenie pomieszczeń przedszkola.

Przedszkole będzie mogło pomieścić 90 dzieci. Wszystkie sale lśnią czystością i bielą. Przedszkole jest zradiofonizowane. Dzieciom zapewniono wszelkie wygody, bardzo dobre wyżywienie oraz należytą opiekę wykwalifikowanego personelu.

T. I.

Kurs dla pielęgniarek w Pabianicach

Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka podaje do wiadomości, iż w dniu 10 stycznia 1951 roku, rozpocznie się w Pabianicach 6-miesięczny kurs dla młodszych pielęgniarek pediatrycznych.

Zapisy kandydatek w wieku od 16 do 35 lat, z ukończonymi 7 klasami szkoły podstawowej, przyjmuje sekretariat kursu przy ulicy Konopnickiej 6, w godz. od 12 do 15.

Z życia Partii

Uwaga, wykładowcy kursów partyjnych I i II stopnia!

Dziś, w piątek, dnia 29 bm. o godzinie 18 w lokalu KM PZPR przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa wykładowców kursów partyjnych I i II stopnia. Obecność wszystkich wykładowców obowiązkowa.

Wydział Propagandy KM PZPR.

Zwiększyć troskę prezydiów rad narodowych nad pracą komisji

Komisje rad narodowych odgrywają olbrzymią rolę w pracy rad.

Aby komisje mogły spełniać swoją rolę, konieczne jest otoczenie ich działalności troskliwą opieką przez prezydia rad narodowych i stworzenie im warunków rozwoju. Prezydia winny dbać o zapewnienie komisjom pomocy technicznej, czuwać nad frekwencją członków na posiedzeniach, nad planowością i tematyką pracy. Sprawą niezmiernie ważną jest właściwy skład socjalny komisji.

Niektóre komisje rad narodowych pracują ofiarnie. Potrafiły one w wielu wypadkach powiązać się ze społeczeństwem, mobilizując je do wykonania poważnych zadań. Na przykład komisja drogowa GRN Widzew, zmobilizowała miejscową ludność do budowy drogi. Poszczególne komisje rolne mają poważne osiągnięcia na odcinku mobilizowania społeczeństwa do sprawnego przeprowadzania akcji żniwnej, jesiennych siewów i akcji omłotowej.

Dużym osiągnięciem jest wprowadzenie w skład wszystkich komisji 1.281 kobiet, co ma poważne znaczenie, zarówno w pracach komisji, jak i społeczno-polityczne.

Komisje handlu, finansów, budżetu i planu, włączyły się do akcji wymiany pieniędzy, co w poważnym stopniu usprawniło jej przeprowadzenie. Działalność komisji dała pozytywne wyniki na odcinku kontroli rynku. Potrafiły one w wielu wypadkach w wyniku przeprowadzonych kontroli wykryć niedociągnięcia i braki w działalności zakładów spożywczych, na przykład w Łęczycy, lub wyciągnąć szereg ważnych wniosków odnośnie udziału gminnych spółdzielni w akcji skupu zboża np. w Kutnie, co ułatwiło prezydium należyte ich przygotowanie.

Jako minus w dotychczasowej pracy komisji należy wysunąć brak planowości w ich pracy. Zagadnienia, stawiane na posiedzeniach są często ogólnikowe i stanowią zbiór niepowiązanych zagadnień. Do takich należą komisje w Piotrkowie Trybunalskim, **gdzie nie ma planów pracy, a rozpatrywanie zagadnień na posiedzeniu komisji, wciągnięcie ich do protokółów bez rozpracowania w terenie, nie dają obsolutnie żadnych rezultatów.** Prezydium MRN w Piotrkowie Trybunalskim nie poinstruowało komisji odnośnie sposobów i form instruktażu. **O plany pracy nie zatroszczyły się prezydia gminnych rad powiatu piotrkowskiego i Miejskiej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej.**

Brak planów pracy obciąża bezpośrednio te prezydia, które nie pomagają komisjom w układaniu planów i nie czuwają nad tym, czy plany te były realizowane.

Niemniej poważnym niedociągnięciem w działalności komisji jest brak konkretnych uchwał, lub wniosków, odnośnie spraw, które stanowiły przedmiot kontroli, lub obrad komisji. W rezultacie jest to powodem, że praca komisji nie daje właściwych efektów, a wielogodzinne debaty, nie zakończone podjęciem konkretnego wniosku, pozostają bez wyniku. **Na przykład komisje PRN w Łasku za cały okres swej pracy wystąpiły zaledwie z trzema wnioskami.**

Należy stwierdzić, że, niestety, **prezydia rad narodowych w wielu wypadkach interesują się działalnością komisji tylko wtedy, gdy konieczne jest formalne ustosunkowanie się komisji do jakiegoś zagadnienia. Tego rodzaju stanowisko prezydiów jest jaskrawym przykładem bezdusznej formalistyki i biurokratyzmu.**

Poważnym brakiem jest również to, **że członkowie prezydiów odpowiedzialni za poszczególne odcinki pracy, nie utrzymują łączności z właściwymi komisjami, nie bywają na ich posiedzeniach.** Wynika z tego często, że jeśli nawet komisja wyciągnie jakieś wnioski, to w prezydium nikt ich nie realizuje.

Przykładem takiego ustosunkowania się jest fakt, że np. komisja zdrowia PRN w Łęczycy, przeprowadziła kontrolę zakładów spożywczych, jak piekarnie, masarnie, mleczarnie itp, stwierdzając poważne niedociągnięcia z zakresu higieny. Szereg wniosków, które wyciągnięto, miały na celu usunięcie tych braków. Jednakże prezydium PRN w Łęczycy nie zatroszczyło się zupełnie o ich usunięcie.

Niezrealizowanie wniosków komisji przez prezydia nie tylko przekreśla pracę komisji, lecz jest dowodem, że prezydia nadal pracują po staremu, po urzędniczemu. Wpływa to ujemnie na aktywność członków komisji, którzy nie widząc ze strony prezydium zainteresowania ich pracą, stwierdzając, że prezydium nie bierze pod uwagę wniosków komisji, tracą zapał do pracy, niechętnie biorą udział w posiedzeniach i kontrolach.

Właściwą pracę komisji hamuje również niedostateczna frekwencja członków na posiedzeniach. Na posiedzenie Komisji Kultury i Oświaty PRN w Brzezinach na dziewięciu członków przybyło 3. Gorzej jeszcze sprawa ta przedstawia się na szczeblu gminnym. Prezydia gminnych rad narodowych nie prowadzą nawet ewidencji i nie zawsze orientują się, jak wygląda frekwencja na posiedzeniach i **nie podejmują żadnych kroków, w celu pobudzenia aktywności członków do pracy w swoich komisjach. Konieczne jest, by prezydia systematycznie analizowały zagadnienie pracy komisji, zarówno pod kątem aktywności, tematyki prac i realizacji planu, jak i pod kątem udziału poszczególnych członków w pracy.**

Jedną z przyczyn złej pracy komisji, jest niewłaściwy niejednokrotnie ich skład socjalny. W PRN np. do komisji wchodzi 58 proc. pracowników umysłowych, zaledwie 20 proc. robotników i 20 proc. rolników. Cyfry te wskazują, że skład socjalny komisji daleko odbiega od właściwego.

Zbyt mało jest w komisjach bezpartyjnych i ciągle jeszcze zbyt mało kobiet. Na 9.138 członków komisji rad narodowych w województwie łódzkim, jest zaledwie 3.129 bezpartyjnych. **Tego rodzaju stan nie daje gwarancji, że na odcinku komisji realizować się będzie właściwie współpracę aktywu partyjnego z aktywem bezpartyjnym.**

Na ostatniej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, w celu usunięcia tych i szeregu innych niedociągnięć, podjęto uchwałę, mającą na celu usprawnienie pracy komisji rad, jak również poprawienie składu socjalnego komisji. Uchwała zleca powiatowym, miejskim i gminnym radom przeanalizowanie działalności komisji, przygotowanie wniosków, zmierzających do likwidacji niedociągnięć oraz odwołanie nie udzielających się w pracy członków komisji i członków rad narodowych. Rady narodowe zwiększą również udział kobiet, bezpartyjnych i członków ZMP w pracach komisji.

Realizacja tej uchwały przyczyni się niewątpliwie do właściwego spełniania poważnych zadań, stojących przez komisjami rad narodowych.

B.

Już możemy składać skargi i zażalenia

Zgodnie z uchwałami Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia rb. wszyscy mieszkańcy miasta Pabianic mogą składać pisemne lub ustne skargi i zażalenia, dotyczące działalności wszystkich organów administracji państwowej.

Skargi i zażalenia przyjmowane będą we wszystkie dni powszednie od godz. 9 do 11 oraz w środy i soboty od godz. 16 do 18 w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Armii Czerwonej 16, II piętro pokó 20 (gabinet Przewodniczącej Prezydium Rady Narodowej).

Ogłoszenia drobne

Władysław Rymkiewicz 59)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Przerzucił kilka stron i wskazał palcem na punkt siódmy protokółu z dnia 17 czerwca. „Kolega Stolarek poddał projekt, żeby początek pracy przesunąć **na wcześniejszą godzinę z tym, że mniej silnym i odpornym kolegom można by w czasie parnego południa przedłużyć trochę przerwę obiadową".**

Kłys wzniósł znacząco palec. — To mała rzecz, ale to już jest początek. A teraz patrzcie, towarzyszu, dalej. Protokół z dnia 25 czerwca ad punkt 3. „W punkcie tym kolega Jończyk omówił sprzęt rzepaku. Na jego wniosek powzięto uchwałę, żeby bez przerwy pracować przy sprzęcie rzepaku".

— „Wieczorem i nocą", słyszycie, towarzyszu — mówił z naciskiem Kłys. — Tak się to zaczęło, aż wreszcie 19 lipca — Kłys przerzucił znów parę stron. — Proszę — powiedział tryumfalnie — spójrzcie! „Przewodniczący odczytał wezwanie RZS „Brygady Młodych" do współzawodnictwa w pracy na okres żniw. Zebrani postanowili wezwanie przyjąć i starać się o jak najszybsze przeprowadzenie akcji żniwnej, pomimo gorszego zaopatrzenia w sprzęt żniwny". I tu nastąpił przełom!

— Wolnego, młody człowieku! Wolnego!

Majewski zdjął okulary i od razu jakby odmłodniał. Przecierając oczy chusteczką pytał: — Jak to się stało, że zaczęliście od takiego bałaganu? Na to mi przede wszystkim odpowiedzcie.

— Jak to się stało? — powtórzył Kłys i żywym ruchem przesunął narciarkę fantazyjnie, trochę na bakier. Smuga złocistych włosów rozsypała mu się nad lewą skronią. — Bałaganu narobił jakiś osioł, nadgorliwiec, który werbował młodzież do spółdzielni i obiecywał złote góry, jakieś szkolenie w zawodach, które nie mają nic wspólnego z rolnictwem, a więc — w marynarce, lotnictwie itp. Widocznie zależało mu, żeby jak najlepiej, w jego pojęciu, wywiązać się z zadania i szybko, a byle jak, zwerbować dużą ilość kandydatów na członków spółdzielni. Wkład pieniężny był niewielki, pięćset złotych. Państwo dało nam tę resztówkę i kredyty. A reszta zależy od naszej pracy, która w rolnictwie wymaga od człowieka ciągłego, trwałego wysiłku, bo w polu zawsze jest dla rolnika za dużo roboty, a za mało czasu. Oprócz tego, młodzież, która tu przyszła z początku, marzyła o lotnictwie i marynarce, a do pracy w rolnictwie paliła się tak, jak na przykład on, Kłys, do siedzenia za biurkiem.

— Wy, kolego — wtrącił instruktor — ukończyliście liceum rolnicze?

— Tak i nie potrafię nigdzie długo zagrzać miejsca. Lubię ruch, zmianę.

Kłys zaśmiał się, zgarnął energicznie czapkę z głowy i rzucił na stół.

— Tu jestem jeszcze potrzebny, więc posiedzę do żniw, ale już na jesieni chciałbym dostać jakąś inną robotę, związaną z wyjazdami w teren.

— Była o tym mowa w CRS-ie.

— Doprawdy? — ucieszył się Kłys. — I co?

Z przejęcia zarumienił się jak panna.

— To się chyba da zrobić — wyrzekł Majewski wkładając powoli okulary do wyszarzałego i odrapanego przez zużycie futerału z tektury. — No, ale powiedzcie mi jeszcze, jak wytłumaczyć, że tu się u was pomału, ale bądź co bądź dosyć wyraźnie obróciło na lepsze? To znaczy, jak wy to sobie tłumaczycie?

Zastępca przewodniczącego pochylił głowę i po chwili zastanowienia zaczął wyliczać: — Usunęło się ze spółdzielni tych, którzy nie chcieli pracować, a na ich miejsce weszli nowi, to raz. Jończyk wrócił z wycieczki do Związku Radzieckiego, wygłosił parę referatów na temat tego, co widział w kołchozach i zaczął podciągać kolegów w robocie, to dwa. W lipcu „Brygada Młodych" wezwała nas do współzawodnictwa w akcji żniwnej, to trzy.

Kłys zmarszczył czoło. — Trzeba by jeszcze powiedzieć o Bronce Samolińskiej, o samokrytyce Nowaczenia z powodu szkody, jaką wyrządził spółdzielni, jednym słowem, można by opowiadać do rana.

— Opowiadajcie zachęcił instruktor. — Mamy czas. Z przyjemnością posłucham.

Kłys namyślał się od czego zacząć i w końcu zdecydował, że najlepiej po kolei, a więc — od Bronki.

W paru zdaniach opowiedział o starym Samolińskim, który odpisał najstarszemu synowi, jak to jest we zwyczaju u chłopów, gospodarstwo w Zambskach, gdzieś za Pułtuskiem, a z córką przywędrował na Żuławy i objął przydzielone mu przez Urząd Ziemski dwadzieścia ha z wielkokmiecej gospodarki poniemieckiej. Stary nie kontentował się jednak dochodem z gospodarstwa, chciał się szybko zbogacić, wszedł w porozumienie ze spekulantami i szabrownikami, i to zaprowadziło go do więzienia. Zwąchawszy pismo nosem, usiłował ratować się przed aresztowaniem ucieczką, ale go przyłapali i Bronka została w Gdańsku sama jak ten palec. Kłys znał sprawę dobrze stąd, że jego siostra była kierowniczką stołówki, gdzie Bronka znalazła pracę. Nie nachodziła się przy tym dużo. Pokazało się, że kto chce pracować, łatwo teraz znajduje pracę, nie tak, jak dawniej, kiedy to, na przykład, w rodzinnej wsi Bronki, w Zambskach, ludzie musieli dziedzica albo bogatych gospodarzy prosić o dniówki jak o łaskę. Ale dość na tym, że czekając na zakończenie śledztwa sądowego i na wyrok w sprawie ojca, dziewczyna zaczepiła się o tę stołówkę. Do domu nie chciała wracać, bo też nie bardzo miała po co. Bracia w listach nie okazywali cieplejszych uczuć ani zainteresowania dla losu ojca, a pieniędzy na adwokata, który by się zajął jego sprawą, odmówili tłumacząc się marnymi zbiorami, wydatkami, jakie ponieśli na chorobę matki itp. Niech tam sobie Bronka sama radzi, jak umie. Bronka sobie nie poradziła, bo nie miała pieniędzy na zapłacenie słonego honorarium adwokackiego. Natomiast sąd przyznał ojcu obrońcę z urzędu i po rozpoznaniu sprawy wymierzył oskarżonemu za wszystkie jego sprawki, włącznie z pobiciem sołtysa, dosyć łagodną karę, bo tylko dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 29 grudnia 1930 r.

W ŁODZI I NA... MADERZE

W Łodzi w dniu wczorajszym znów powtórzyły się ekscesy głodowe. Bezrobotni tym razem obrali sobie za cel ulicę Piotrkowską, a raczej wielkie okna wystawowe cukierń i innych luksusowych sklepów.

Około godziny 6 wieczorem, jak na komendę, w różnych punktach centralnej ulicy miasta poczęły pękać wielkie lustrzane szyby.

Kamienie, znalezione potem na wystawach, owinięte były papierem, na którym wypisano różne hasła w rodzaju — „Żądamy chleba dla naszych dzieci" itp.

Gazety podkreślają, że nigdzie nie skradziono ani jednego ciastka.

Policja zdjęła w tym samym czasie kilkanaście sztandarów komunistycznych, zawieszonych na drutach przez nieznanych osobników.

Obok sprawozdań z ekscesów głodowych w Łodzi — obok obszernej kroniki samobójstw — gazety drukują sprawozdania z pobytu Piłsudskiego na Maderze. Sprawca głodu i klęski gospodarczej wypoczywa sobie na dalekiej wyspie, „odżywia się doskonale" i „korzysta z ciepłych promieni słonecznych".

A w Łodzi bezrobotni domagają się chleba... na próżno.

ZBROJNE POWSTANIE W MAROKKU PRZECIW FRANCUSKIM OKUPANTOM

Z Marokka donoszą o zbrojnym powstaniu kilku szczepów arabskich. Powstańcy zaatakowali szereg garnizonów legii cudzoziemskiej. Jest wielu zabitych i rannych.

W związku z powstaniem — władze ogłosiły stan wojenny w Marokku i Algierze.

UPADEK CZYTELNICTWA

„Republika" drukuje obszerne rozważania na temat upadku czytelnictwa w Polsce. Nakłady książek zmalały wprost do nieopłacalnych rozmiarów. Najpoczytniejsze dzieła drukuje się w ilości nie przewyższającej dwa, trzy tysiące egzemplarzy. Wielu autorów, nie może znaleźć w ogóle nakładców na swe dzieła.

— Gdy nie ma pieniędzy na chleb — trudno znaleźć parę złotych na książkę — narzeka pismo. Nawet sezon gwiazdkowy nie przyniósł poprawy w tym kierunku.

Wielu pisarzy — zniechęconych walką o życie — szuka zarobków w innych dziedzinach pracy. Gdy upada czytelnictwo — musi nastąpić niechybny upadek rodzimej twórczości literackiej — kończy pismo.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 grudnia 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,30 Aud. literacka. 13,50 Utwory E. Griega. 14,30 Duety fortepianowe. 14,50 Koncert zespołu J. Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. harcerska. 15.50 Brahms: Sonata na wiolonczelę F-dur. 16,20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 Motywy ludowe. 16,45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Muzyka w wyk. zespołu M. Paszkieta. 18.00 Koncert życzeń. 18,20 „Walczymy o pokój". 18,30 Muzyka operowa. 19.30 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Muzyka różnych narodów. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy z PZPO. 21,15 Zagadnienia kultury. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY" — godz. 19.15 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego.

IM. JARACZA — dziś teatr nieczynny.

„NOWY" — dziś teatr nieczynny.

„ARLEKIN" — widowisko zamknięte.

„LUTNIA" — dziś teatr nieczynny

„OSA" — dziś teatr nieczynny.

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 16, 18, 20

BAJKA — nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK — „Hamlet", godz. 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51", PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt", „Słoń i mrówka". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remontu.

MUZA — „Śpiewak nieznany", godz. 18, 20

POLONIA — „Brunatna pajęczyna" godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE — „Sumienie", godz. 18, 20.

REKORD — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20.

ROBOTNIK — „Diabelska grań", godz. 18, 20

ROMA — „Wilcze doły", godz. 17.30, 20

STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 18, 20

ŚWIT — „Syn pułku", godz. 18, 20

TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 15.30, 18, 20.30

WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Upadek Berlina", godz. 18, 20

POLSKA SZKOŁA

korzysta z doświadczeń pedagogiki radzieckiej

W każdej polskiej szkole spotykamy dwa grube tomy „Pedagogiki", której autorem jest wielki pedagog radziecki, profesor **I. Kairow. Wydanie tego podręcznika stało się poważną pomocą w pracy naszych oświatowców. Pomógł on naszemu nauczycielstwu przezwyciężyć pokutujące jeszcze częstokroć błędne teorie pedagogiki burżuazyjnej i zapoznać się z postępowymi tezami i metodami wychowawczymi pedagogiki socjalistycznej.**

W żadnym państwie zagadnienia wychowawcze nie są otoczone taką troskliwością jak w Związku Radzieckim. **Pedagogika socjalistyczna powstała w walce z teoriami pseudonaukowymi. Oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, stała się nauką na wskroś postępową. Podstawowym jej założeniem jest wiara w człowieka. Celem, do którego dąży, jest wykształcenie i przygotowanie nowych kadr budowniczych komunizmu.**

Rozpowszechnienie przekładu podręcznika radzieckiego uzupełniło w dużym stopniu wielki brak marksistowskiej literatury pedagogicznej, jaki odczuwają nie tylko nasi nauczyciele i studenci, ale także działacze społeczni i oświatowi, wszyscy ci, którzy interesują się życiem szkoły. Aby jak najszybciej uzupełnić te braki, opracowywane są już tłumaczenia **„Psychologii" Tiepłowa i „Pedagogiki" Garczewa-Jassipowa.**

Najważniejszym zadaniem, jakie stawia przed uczniem szkoła w ZSRR, jest pilna i systematyczna nauka. W kraju socjalizmu naukę traktuje się jako naczelne zadanie dziecka. Jedną z podstawowych form pomożenia dziecku w osiągnięciu wysokich wyników w nauce jest wyrobienie w nim świadomego stosunku do jego pracy i obowiązku. Od stopnia uświadomienia ucznia, od jego wewnętrznego przekonania o potrzebie zdobycia wiedzy zależą bowiem w olbrzymim stopniu wyniki nauczania.

Walka z „drugorocznością" i nadmierną ilością niedostatecznych ocen stanowi jeden z czołowych problemów naszego szkolnictwa. Nauczyciele polscy, korzystając z doświadczeń najlepszych pedagogów radzieckich, zaczynają osiągać coraz lepsze rezultaty. Poważną pomocą w tej walce jest wprowadzenie na wzór szkolnictwa w ZSRR corocznych konferencji sierpniowych. W czasie zebrań nauczycielskich wiele czasu poświęca się popularyzacji metod pracy zarówno czołowych nauczycieli radzieckich jak i polskich, którzy dzięki wytężonej pracy potrafili zlikwidować drugoroczność i podnieść wyniki nauczania w swoich klasach.

Zwycięstwo w walce o lepsze wyniki nauczania zależy w znacznej mierze od podstawy ideologicznej i przygotowania zawodowego nauczyciela. Zdając sobie z tego sprawę, rozpoczęto intensywne prace nad dokształcaniem kadr oświatowców. I tu ogromną pomoc przyniosły doświadczenia szkolnictwa radzieckiego.

Wzorując się na ośrodkach w ZSRR zorganizowano w Polsce sieć Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów. Odpowiednio zaopatrzone biblioteki i czytelnie umożliwią im także korzystanie z nieodzownych materiałów dydaktycznych.

Niemniej poważną zdobyczą naszego szkolnictwa w zakresie doskonalenia kadr oświatowców, jest zorganizowanie „Odczytów Pedagogicznych". W Związku Radzieckim rok rocznie tysiące nauczycieli, publikując swe doświadczenia, udostępniają je rzeszy swych towarzyszy. W roku bieżącym, dzięki inicjatywie Państwowego Ośrodka Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, rozpoczęto w Polsce akcję „Odczytów Pedagogicznych", której celem jest wydobycie i spopularyzowanie osiągnięć przodujących oświatowców. Ogłoszenie w pismach fachowych najlepszych prac wpłynie w znacznym stopniu na ulepszenie dotychczasowych metod wychowawczych.

Walka o lepsze wyniki nauczania, samokształcenie i doskonalenie kadr nauczycieli nie wyczerpuje wszystkich doświadczeń, którymi dzieli się z nami szkoła radziecka. Aby umożliwić uczniom pogłębienie swych wiadomości w dziedzinie, która ich najbardziej interesuje, zorganizowano w ZSRR szereg placówek pracy pozaszkolnej. **W Domach Pionierów, w Stacjach Młodych Techników, czy Przyrodników, dzieci i młodzież znajdują wszelkie potrzebne im urządzenia i literaturę, zachęcające do dalszej pracy w wybranej gałęzi wiedzy. To samo zadanie spełniają różne organizowane w szkołach koła naukowe.**

Zdając sobie sprawę z ogromnych korzyści, jakie zdobywa młodzież w pracy pozaszkolnej, powstają i w Polsce **Domy Kultury Dziecka.** Mamy ich już 11. W wielu szkołach zorganizowano także koła naukowe, skupiające w swym kręgu miłośników literatury, przyrody, czy fizyki. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia młodych miczurinowców, którzy, mając do dyspozycji działki doświadczalne, nie tylko pogłębiają swe teoretyczne wiadomości, ale uczą się praktycznego zastosowania metod wielkiego agrobiologa radzieckiego.

Przykładów twórczego korzystania naszego szkolnictwa ze wspaniałego dorobku i wzorów oświaty w kraju socjalizmu jest bardzo wiele. Osiągnięcia i doświadczenia pedagogów radzieckich pozwalają naszym oświatowcom ominąć wiele trudności i uniknąć niejednego błędu, ukazują im naukowe, postępowe metody nauczania i wychowania.

L. O.

SPORT SPORT SPORT

Gorący patriotyzm i niezwykła skromność

cechują wybitnych sportowców radzieckich



Sieczenowa (Nr. 76) w walce z Duchowicz podczas Spartakiady w Moskwie.

Sport radziecki, jego wspaniałe wyniki na arenie międzynarodowej zwracają na siebie stale uwagę naszego społeczeństwa, które z każdym dniem nabiera coraz większego przekonania do kultury fizycznej i sportu, jako niezwykle ważnego czynnika w wychowaniu nowego obywatela.

Na łamach naszych pism sportowych, ukazują się artykuły, poświęcone tegorocznym sukcesom sportowców radzieckich.

Zastanówmy się, jakie jest źródło tych sukcesów, zarówno podwójnych, indywidualnych i zespołowych.

Sukcesy indywidualne sportowcy radzieccy zawdzięczają nie tylko swym specjalnym uzdolnieniom, ale przede wszystkim warunkom, jakie stworzyło im do rozwijania tych uzdolnień pierwsze państwo socjalistyczne na świecie, otaczając ich na każdym kroku troskliwą opieką ze strony wysokowykwalifikowanych trenerów i instruktorów. Płyną one również z wysoko rozwiniętego poczucia zespołowości i gorącego patriotyzmu, w którym to duchu obywatel radziecki wychowuje się od małego dziecka.

Aby nie być gołosłownym przytoczymy pewien fakt, jaki miał miejsce podczas pierwszego oficjalnego występu lekkoatletów radzieckich na mistrzostwach Europy w Oslo 1946 roku. Bohaterką ich nie była ani Dumbadze, ani Majuczaii, ani Anokina, ani nawet Sewriukowa, ale fenomenalna biegaczka Związku Radzieckiego Sieczenowa, która pierwsza zdobyła zaszczytny tytuł radzieckiej mistrzyni Europy. A chcecie wiedzieć dlaczego? Zaraz wam wyjaśnimy.

Otóż na pół godziny przed odjazdem na stadion Sieczenowa wybiegła na polankę, znajdującą się koło wiejskiego domku, w którym mieszkała ekipa radziecka. Przyszła mistrzyni Europy w biegach na 100 i 200 metrów nie zauważyła porośniętego trawą dołu i tak nieszczęśliwie upadła, że całym ciężarem ciała przygniotła podwiniętą nogę. Powróciła do domu mocno kulejąc, a niedługo później widzieliśmy ją na trybunie honorowej stadionu w Bislet z bukietem pięknych kwiatów i... dwoma złotymi medalami.

— Jestem szczęśliwa — powiedziała jednemu z dziennikarzy — że przyczyniłam się do sukcesu lekkoatletyki radzieckiej i pokazania prawdziwego oblicza sportu radzieckiego całemu światu.

O sobie ani słowa. Zresztą ta skromność jest jedną z najpiękniejszych cech wszystkich sportowców radzieckich, wśród których takich cichych bohaterów moglibyśmy znaleźć jeszcze bardzo wielu.

Bokserzy wychodzą na ring

Na zakończenie starego roku odbędzie się w okręgu łódzkim kilka spotkań bokserskich.

Dnia 30 bm. w Łodzi o mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego CWKS Łódź (dawniej Legia) zmierzy się z Włókniarzem Naprzodem z Rudy Pabianickiej.

W niedzielę po dłuższej przerwie, wznowione zostaną mistrzostwa drużyn klasy A. Regulamin mistrzostw przewiduje spotkania w 10 wagach, z tym jednak, że klub walczyć będzie ze swym przeciwnikiem tylko jeden raz (bez rewanżu). Drużyna, która wystawi mniej niż 8 zawodników, straci punkty walkowerem.

W Pabianicach tamtejszy Włókniarz podejmuje ŁKS Włókniarza.

W Tomaszowie Spójnia (dawniej Związkowiec) zmierzy się z łódzkim Ogniwem (połączonym ze Związkowcem.)

Spotkania te zapowiadają się interesująco ze względu na udział w nich czołowych pięściarzy naszego okręgu.

O mistrzostwo klasy B Związkowiec (Sieradz) rozegra mecz z Gwardią (Łódź).

W Kutnie derby lokalne: Stal zmierzy się z Kolejarzem.

„SYNOWIE"

Powieść Bodo Uhsego

Zacieśniające się przyjazne stosunki pomiędzy Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną znajdują również swój wyraz w zbliżeniu kulturalnym obu narodów. Coraz więcej dzieł postępowych pisarzy niemieckich ukazuje się na półkach naszych księgarń, a liczne utwory polskie tłumaczone są na język niemiecki.

Wśród przekładów z literatury niemieckiej ukazały się już książki takich pisarzy, jak **Hans Petersen, Anna Seghers.**

Reflektorem wnikliwej analizy rozświetlają one mroczny okres panowania swastyki nad Niemcami i ułatwiają znalezienie odpowiedzi na dręczące pytanie, dlaczego naród niemiecki, mający tak wielki udział w światowym dorobku kultury, który wydał tylu znakomitych twórców w dziedzinie nauki i sztuki i tylu ofiarnych działaczy na rzecz współżycia narodów i pokoju, dał się zepchnąć w odmęty hitleryzmu.

Do tego typu książek należy także, wydana niedawno przez Spółdzielnię Wydawniczo - Oświatową „Czytelnik", powieść **„Synowie".*)**

Autorem jej jest **Bodo Uhse**, współczesny, postępowy pisarz i publicysta niemiecki, uczestnik walk wyzwoleńczych w Hiszpanii, a obecnie aktywny działacz światowego ruchu pokoju.

„Synowie" to powieść, której wydarzenia rozgrywają się w okresie schyłkowym pierwszej wojny światowej, powieść — powiedzmy z góry — bardzo zajmująca i ciekawa zarówno ze względu na treść, jak i na zagadnienia, które nasuwa w trakcie czytania. I jakkolwiek nie dotyczy ona bezpośrednio czasów, w których rządził Niemcami Hitler niemniej ukazuje między innymi ludzi i siły, w których hitleryzm znalazł później oparcie.

Akcja „Synów" toczy się w jednym z mniejszych miast niemieckich, w czwartym roku wojny. Zewsząd przemawia nędza wojenna, „zamkniętymi sklepami, pustymi wystawami, długimi kolejkami kobiet, dzieci i starców, wyczekujących na odrobinę mleka, na węgiel, czy chleb". Ludzie są przygnębieni, zgorzkniali, otępiali, twarze mają „zapadnięte, blade, zielonkawe". Na ulicy widać coraz więcej „kulawych, jednorękich, ślepych, okaleczonych, zniekształconych przez wojnę".

W środowisku tym ukazuje nam autor grupę starszej młodzieży licealnej, która zrzeszyła się w niewielkim związku, mającym na celu odnalezienie słusznej drogi postępowania w tak trudnych dla narodu niemieckiego czasach. Związek powstał przypadkowo, pod wpływem ucznia II klasy licealnej. Erxnera, który uzyskał wielki wpływ na kolegów, dzięki zdolnościom w organizowaniu współżycia koleżeńskiego na zasadach braterstwa, wzajemnej pomocy oraz zabawy pozbawionej cech bezmyślności i użycia. Erxner wkrótce jednak odchodzi na front i ginie.

W śmierci jego tkwi jakaś tajemnica, niepokojąca członków związku. Gdy podczas uroczystości szkolnej dyrektor odczytuje im listę uczniów, którzy padli na froncie, nazwisko Erxnera zostaje pominięte. Tajemnica ta wyjaśnia się dopiero pod koniec powieści. Erxner poszedł jako ochotnik na front, by budzić tam opór przeciw imperialistycznej wojnie, by wyjaśniać jej źródła i istotę. Działalność jego odkrywa żandarmeria. Zostaje skazany przez sąd polowy i rozstrzelany. Po śmierci Erxnera związek traci przywódcę i sens swego istnienia. Rej w nim wodzą uczniowie ze sfer ulegających propagandzie nacjonalistycznej i szowinistycznej.

Ale wpływ Erxnera nie pozostał bez śladu. Pozostali przy życiu ludzie, z którymi pracował w konspiracji. Dzięki nim, kilka wartościowych jednostek związku wchodzi na drogę, którą wskazywał Erxner. Kiedy pod koniec wojny wybucha rewolucja, wokół czerwonego sztandaru, niesionego podczas manifestacji przez marynarza, znajdzie się i ta młodzież, która pragnąc wykonać testament Erxnera, powstała w imię interesu narodu i prawdziwej wolności przeciw wojnie, nieraz przeciw własnym ojcom, widzącym w zaborczej wojnie posłannictwo narodu niemieckiego.

Taka jest treść powieści. W życiu grupy młodzieży małego miasta odbija się i załamuje jak w soczewce obraz Niemiec w przededniu upadku Hohenzollernów. Wśród młodzieży tej widzimy nieodrodnych potomków klasy rządzącej ówczesnymi Niemcami. Są to chwalcy siły i gwałtu, wrogowie demokracji, antysemici, polakożercy — krótko mówiąc, późniejsi sojusznicy i wyznawcy Hitlera. Ale jest i młodzież inna, ta, która bacznie obserwuje otaczające ją życie, dostrzega fałszywy blask cesarskich sztandarów, pokrywających istotną prawdę niemieckiego życia — cyniczną zachłanność imperializmu ucisk i nędzę ludu.

Autor nie zapoznaje nas bliżej — ze szkodą dla całości obrazu — z podziemnym nurtem protestu i oporu rosnącym w Niemczech z każdym dniem wojny, nie pokazuje sił, które nim kierują. Orientujemy się w ich istnieniu na podstawie działalności kilku tylko jednostek.

Książka kończy się obrazem rewolucji, która wielką falą rozlała się po miastach niemieckich.

Powieść Uhsego pokazując nam przeszłość, ułatwia zrozumienie wielkich historycznych procesów, których jesteśmy dziś świadkami.

A. T.

*) B. Uhse „Synowie", „Czytelnik" 1950, str. 279.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-energetyka, księgowych-fakturzystów, finansistów, inżynierów-mechaników, inżyniera budowlanego, starszych kalkulatorów, statyków i spawacza elektrycznego zatrudnią **Zakłady Barwników „Boruta" w Zgierzu, ul. A. Struga 30.** Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 1123

Głównego księgowego zatrudni zaraz **„Spólnota Pracy", ul. Traugutta 4.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1132

Księgowego(ową) zaangażuje **Związek Poligrafów, Łódź, ul. Traugutta 18, pokój 304.** 18314

Księgowych, księgowego kosztów własnych, księgowego materiałowego, kierownika zaopatrzenia, pracowników finansowych, materiałowych, zaopatrzeniowców, biegłe maszynistki, wykwalifikowanych kontrolerów, technicznych, tokarzy, frezerów, ślusarzy, narzędziowców, elektryków i robotników gospodarczych — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia, Zakład A. 22, Łódź, ul. Gdańska Nr. 138.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 1134

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Krakowiak Maria. 18320

ZGUBIONO legit. zw. zaw. i Służby Zdrowia na nazwisko Filecka Wanda, Łowicz, Stanisławskiego 11. 18319

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Dębski Izaak. 18318

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Głowacka Janina. 18317

ZGUBIONO legit. Inwalidów Pracy Nr. 322. Wiśniewska Helena. 18316

ZGUBIONO legit. zw. zaw. na nazwisko Matczak Stanisława. 18315

SKRADZIONO dowód PKP Nr. 862306 na nazwisko Nowicka Feliksa, Łódź, Zapaśnicza 60. 18310

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Kowalska Sabina, Żeromskiego 15. 18309

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Netzel Irena, ul. Stalina 31. 264

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-56 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" — konto P.K.O. Nr. VII-8631

D 1-24156